

ZDROWIE
CO SIĘ DZIEJE
W PRZYCHODNIACH?

▶ s. 9m

Prawie cztery miesiące
wolne od pracy

▶ s. 8

ZA TYDZIEŃ
Z „GAZETA”
PREZENT

GAZETA Jarocińska

1990-2015
25
LAT

Nr 2 (1265) 6 stycznia 2015

ISSN 1230-851X

Nr indeksu 34382X

Cena 3,10 zł (w tym 5% VAT)



▶ TRAGICZNA ŚMIERĆ JAROCIŃSKIEGO POLICJANTA

NADKOMISARZ ZGINĄŁ W WIGILIĘ

▶ Nadkomisarz Maciej Nawrocki zginął w wypadku w Wigilię. - *Był koleżeński, życzliwy, super człowiek* - tak koledzy wspominają naczelnika Wydziału Prewencji i Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie. Komendant Główny Policji awansował pośmiertnie nieżyjącego policjanta do stopnia podinspektora. W sobotę z najwyższymi honorami policyjnymi odbył się w Jarocinie pogrzeb zmarłego oficera.

▶ s. 4-5



Ślub poza urzędem droższy
o tysiąc złotych

▶ s. 10m

Proboszcz grał na akordeonie
i śpiewał dla pani Marii

▶ s. 10-11

20 OGŁOSZEŃ
W DZIALE
PRACA

▶ JAROCIN

Nowy prezes zwolnił
dyrektora i trzech
kierowników

▶ s. 8

▶ KOTLIN

Synowi sołtysa
nie udało się
kupić ziemi

▶ s. 8

▶ NOWE MIASTO

Wójt dostał podwyżkę,
bo może mieć
prokuraturę na karku

▶ s. 6

▶ JARACZEWO

Sala wiejska
się nie zawali

▶ s. 3

▶ ŻERKÓW

Burmistrz sprzedaje
„nauczycielską”
ziemię

▶ s. 3

KAŻDEGO DNIA NOWE INFORMACJE

jarocinska.pl
Zawsze tam, gdzie Ty

Rozpoczął się jubileuszowy rok „Gazety”

Redakcja „Gazety Jarocińskiej” szykuje się na swój srebrny jubileusz. To nie do wiary, ale od pamiętnego 5 października 1990 roku minęło ćwierć wieku, jedno pokolenie, ponad tysiąc dwieście numerów. Szykujemy się do tej rocznicy i chcemy, żeby Czytelnicy obchodzili ją razem z nami.

1 stycznia weszliśmy w rok jubileuszowy. Jeszcze nie wszystko zostało zaplanowane i zapięte na ostatni guzik. Wiadomo jednak, że wspólnie z naszymi sympatykami chcemy przyznać specjalną nagrodę - „Laur 25-lecia” w kilku kategoriach. Będą to: polityka lokalna, kultura, gospodarka, działalność społeczna i sport. W maju planujemy wydanie książki o honorowym obywatelu Jarocina,



PIOTR PIOTROWICZ
prezes Południowej Oficyny Wydawniczej

będącego w latach międzywojennych burmistrzem miasta - Edmundzie Rogalskim. Będą też zawody sportowe pod patronatem i o puchar „Gazety Jarocińskiej”. Nie zapomniemy o naszych Czytelnikach i dla nich przygotowujemy konkursy z nagrodami. Oficjalne obchody przewidzieliśmy na drugi dzień października, bo piątego, dokładnie w dniu rocznicy musimy przygotować do druku kolejne wydanie.

Nie zdradzam jeszcze wszystkiego, ale z całą pewnością to będzie szczególny rok. Tym bardziej, że w maju przypada 25. rocznica pierwszych wolnych wyborów do samorządu. Tych wyborów, które przyczyniły się do powstania „Gazety Jarocińskiej”.

Oszczędzajcie! Także na swoich

„Ziemia Jarocińska” najpierw rozdysponowała wśród swoich członków liczne posady i funkcje opłacane z budżetu samorządów, a teraz „w trosce o publiczne pieniądze” zabrała się do rozliczania poprzedniej ekipy. Sama idea takiego rozrachunku nie jest zła. Po wymianie władzy zawsze się przyda wyciążenie jakichś brudów. Ku przestrodze. Odchodzący burmistrz Stanisław Martuzalski zadbał o swoich zastępców naszym kosztem. Kasy na odchodne dostać nie musieli, a dostali. Warto się więc tej sprawie przyrzeć.

Chciałabym jednak, aby ta troska o publiczne pieniądze nie była jednostronna. Myślę, że mieszkańcy nie zapomnieli jeszcze, jak hojnie ekipa Pawlickiego („Ziemia Jarocińska”) za swoich rządów wynagradzała i premiowała prezesów spółek, i jakie odprawy trzeba im było płacić na skutek troskliwie



ALEKSANDRA PILARCZYK
redaktor naczelny „Gazety Jarocińskiej”

sprządzonych umów. Strażnicy budżetu z Ziemi Jarocińskiej powinni więc też zacząć oszczędzać na apatach wypłacanych swoim. Oczywiście czasami nie ma wyjścia i żeby zatrudnić jakiegoś poszukiwanego specjalistę, trzeba się ugiąć pod jego żądania. Ale aktualnie tego problemu nie powinno być. Nie słyszałam, aby kogoś ze świeżo zatrudnionych trzeba było wyluskiwać z jakiejś firmy, koncernu czy urzędu. Prezesowskie stolki zapełniły się w błyskawicznym tempie na fali powrotów z „martuzalowego wygnania”. Jeśli więc nasi nowi-starzy prezesi przez dwa, trzy lata nie znaleźli sobie lepszych posad, to chyba nie trzeba im jakoś szczególnie dogadzać.

Zakładam, że radni pod wodzą Przemysława Mastowskiego apelują o ukaranie byłego burmistrza nie tylko z powodów politycznych. Obranemu przez nich kursowi na gospodarność będą szczególnie kibicować.

codziennie nowe informacje

jarocinska.pl
Zawsze tam, gdzie Ty

5 TOP
czyli najczęściej czytane artykuły na portalu jarocinska.pl w ostatnim tygodniu

1. Znalezione ją martwą. Prokuratura bada okoliczności śmierci



2. Tak witano Nowy Rok w Jarocinie



3. Pożar samochodu w Jarocinie



4. W sobotę pogrzeb oficera policji



5. Wypadek na krajowej „11”



Z PRZYMRUŻENIEM OKA...

DLA KIEROWCÓW BYŁO PICCOLO

Na koniec ostatniej w starym roku sesji Rady Miejskiej Żerkowa przewodniczący Grzegorz Andraszak złożył wszystkim noworoczne życzenia. - *Wszelkiej pomyślności, zdrowia i zadowolenia* - zwrócił się do zebranych szef rady. W tym samym czasie na salę wniesiono kieliszki i butelki szampana. Ku ucieście wszystkich, którzy na posiedzenie przyjechali samochodem, na stole pojawiło się też bezalkoholowe Piccolo.

Przewodniczący Grzegorz Andraszak i sekretarz Michał Surma odkorkowali butelki. Z kieliszkami w ręce pierwsi toast wzniesli sołtysi. Później - nieco speszzeni, jakby się zastanawiali, czy wolno tak w godzinach pracy urzędu - dołączyli do nich radni.

(ann)



Obowiązki gospodarzy krótkiej noworocznej uroczystości pełnili przewodniczący Grzegorz Andraszak i sekretarz Michał Surma



Sołtysi długo się nie zastanawiając złożyli sobie życzenia na nowy rok

PRZEWODNICZĄCY POSTAWIŁ BABECZKI

Na pierwszym posiedzeniu komisji nowej rady wśród stawianych co posiedzenie ciasteczek pojawiły się dwie babki - zwykła i przekładana kremem. Okazało się, że postawił je przewodniczący rady w Nowym Mieście. - *Akurat tego dnia miałem imieniny. Nie wiedziałem, jak się radni zachowają. Jeżeli złożą mi życzenia, będzie mi głupio, żeby gdzieś lecieć. Pomyślałem, że nic nie tracę, kupiłem więc dwa rodzaje babeczek, były też pierniczki* - mówi Waldemar Tomaszewski.

(akf)

PLAC ZABAW Z SIEDZIBĄ W PARZEWIE

Były już radny Stefan Taczała był jednym z inicjatorów skomplikowanej nazwy Szkoły Podstawowej w Stawoszewie z siedzibą w Parzewie. Chociaż teraz nie zdobył mandatu, to nadal pilnuje, aby w oficjalnych dokumentach używać pełnej nazwy placówki. Na ostatniej sesji zabrał głos w czasie dyskusji nad budżetem, w którym wyczytał, że w tym roku będzie budowany plac zabaw przy Szkole Podstawowej w Stawoszewie. - *Nie przekreślajmy tego. Jak jest już z siedzibą w Parzewie, niech będzie z siedzibą w Parzewie. Sala zareagowała śmiechem, a sołtysi Parzewa kontynuował swoją wypowiedź. - To jest grunt parzewski i tak trzeba podawać* - apelował Taczała.

RADNY LENIUSZEK?

Podczas posiedzenia komisji nowomiejscy radni zastanawiali się, w jakich komisjach chcą pracować. W ruch puszczono zostały kartki, na których można było się wpisać. Jeden z „nowych” radnych tylko się uśmiechał. Zagadnięty przez kolegę, zasiadającego w radzie także w poprzedniej kadencji, wyjaśnił: - *W żadnej komisji nie chcę być! „Stary” nie wytrzymał: - To po coś startował na radnego?!*

PAN WINCENTY NIE MA PRAWA PRZERYWAĆ DYSKUSJI

Podczas dyskusji dotyczącej ustalania wynagrodzenia dla wójta, nowomiejski radny Marek Mroziński trochę się oburzył na zachowanie jednego z kolegów, Wincentego Pawelczyka. - *Panie Wincenty, nie jest pan przewodniczącym, nie ma pan prawa przerywać ani zakańczać dyskusji. Nie jest pan do tego powołany* - stwierdził.

ŚWIĄTECZNO-NOWOROCZNE ROZKOJARZENIE

Przewodniczący kotlińskiej rady Tomasz Kosiński należy do osób poukładanych i zawsze przygotowanych do prowadzenia obrad. Ale na ostatniej sesji udzieliło mu się świąteczno-noworoczne rozkojarzenie. Najpierw nie mógł odnaleźć uchwały w sprawie wyrażenia zgody na udzielenie bonifikaty. Swoją dokument użył mu szybko radny Grzegorz Warmuz.

Po chwili szef rady nie miał uchwały w sprawie zmian w budżecie. Tym razem w sukurs przyszła mu skarbnik gminy Irena Antczak.

KOTLIN

Wójt nie chciał podwyżki

8.088 zł brutto będzie wynosiło wynagrodzenie wójta Kotlina. Mirosław Paterczyk ma zarabiać tyle samo, co przez ostatnie cztery lata. Nie chciał, aby radni ustalili mu wyższą pensję.



Wójt Kotlina Mirosław Paterczyk zrzekł się podwyżki swojej pensji

CZĘŚCI SKŁADOWE WYNAGRODZENIA WÓJTA KOTLINA

4.800 zł

wynagrodzenie zasadnicze

1.500 zł

dodatek funkcyjny

1.260 zł

dodatek specjalny

528 zł

dodatek za wieloletnią pracę



Tomasz Kosiński przewodniczący Rady Gminy Kotlin

Diety radnych pozostaną na tym samym poziomie. Taka jest wola radnych i tak ustaliliśmy w rozmowach kuluarowych.

WYSOKOŚĆ DIET KOTLIŃSKICH RADNYCH

1.192,36 zł

MIESIĘCZNA DIETA PRZEWODNICZĄCEGO TOMASZA KOŚCIŃSKIEGO

596,18 zł

DIETA WICEPRZEWODNICZĄCEGO KRZYSZTOFA SZYSZKI

264,97 zł

DIETA PRZEWODNICZĄCYCH KOMISJI

198,73 zł

DIETA ZA UDZIAŁ W SESJI RADY ORAZ POSIEDZENIU KOMISJI

ROZMOWA Z MIROSŁAWEM PATERCZYKIEM - WÓJTEM KOTLINA

Dlaczego pan nie chce podwyżki?

Sprawa wynagrodzeń w budżetówce jest rozdmuchana i to niepotrzebnie. Moje cztery lata to zbyt krótki okres, żeby mnie tak intensywnie oceniać. Myślę, że na to uznanie społeczne już zapracowałem. Będą kolejne lata, kiedy wspólnie z radą będziemy mogli zrobić wiele innych rzeczy. Przyjdzie na to stosowny czas. Najpierw praca, a potem możemy mówić o środkach finansowych. Uważam, że to wynagrodzenie jest takie, jak

powinno być. Odzwierciedlenie społeczne po wyborach jest pozytywne, pomimo że w kampanii wyborczej można było usłyszeć niekorzystne informacje o mojej osobie.

Czyli jest pan odpowiednio wynagradzany do swojej pracy?

Tak. Wielu wójtów jedną, dwie, a nawet trzy kadencje pracowało na tym samym wynagrodzeniu i nikomu korona z głowy nie spadła. Ja też reprezentuję takie stanowisko. Nie potrzebuję 20 lat pracy w samorządzie,

aby ocenić, że kondycja finansowa społeczeństwa jest trudna. A pieniędzy brakuje niemal w każdym budżecie domowym.

Czyli uważa pan, że zarabia stosunkowo dużo w porównaniu do pozostałej części kotlińskiego społeczeństwa?

Tak. Rezygnując z podwyżki dla siebie pewnie liczył pan, że radni też sobie nie podniosą diet. To jest osobna kwestia.

Rozmawiała ELŻBIETA RZEPczyk

O wynagrodzeniu wójta Kotlina rozmawiano na wspólnym posiedzeniu komisji oświaty i budżetu. Najpierw sekretarz Michał Urbaniak przedstawił wszystkie składniki pensji wójta, po czym Hieronim Adamski, który prowadził posiedzenie komisji, zaapelował, aby radni „poważnie podeszli do tematu”. - Przez ostatnie cztery lata wynagrodzenie pana wójta nie wzrosło. Myślę, że tutaj powinniśmy się poważnie pochylić nad tym pro-

blemem i podnieść to wynagrodzenie. A jakie stawki, to proszę przemyśleć - rozpoczął Tomasz Kosiński, przewodniczący Rady Gminy Kotlin. Zanim radni zgłosili jakiegokolwiek propozycje, wójt poprosił o głos. - Chciałbym, aby wynagrodzenie pozostało na tym samym poziomie. Żebyście państwo nie podejmowali decyzji o jakichkolwiek podwyżkach. To jest moja prośba i chciałbym, aby tak pozostało - stwierdził Paterczyk. Przewodniczący rady zapropono-

wał, aby uwzględnić wolę wójta.

Z kolei radny Krzysztof Szyszka chciał wiedzieć, ile zarabiają burmistrzowie i wójtowie z ościennych gmin. - Wszystkie te wynagrodzenia, zarówno burmistrza Jarocina, Żerkowa czy wójta Jaraczewa przekroczyły kwotę 10 tys. zł - odpowiedział, sekretarz gminy. Hieronim Adamski zaznaczył, że do sprawy można powrócić w późniejszym czasie. - Jeśli sytuacja finansowa będzie lepsza i będziemy mieli... - zaczął radny.

Do wypowiedzi wyrwała się Irena Antczak. - Sytuacja finansowa jest dobra, a zadłużenie gminy nie przekracza 20 procent - podkreśliła skarbniczka gminy. Wójt zaapelował jeszcze raz, aby radni przychylił się do jego prośby. - Uważam, że sytuacja i naszych mieszkańców, i w kraju jest taka, że te pieniądze należy oszczędzać - zakończył wójt Paterczyk.

W tej sytuacji radni nie rozpatrywali uchwały o zmianie gaży wójta.

(era)

► NOWE MIASTO

Nikt nie przyszedł do przewodniczącego

W każdy poniedziałek mieszkańcy gminy Nowe Miasto mogą porozmawiać z przewodniczącym rady Waldemarem Tomaszewskim.

Dyżury pełnione są od 15.00 do 16.30 w urzędzie gminy. Na drugiej sesji rady nowej kadencji przewodniczący przypomniał o tym i przekazał informacje na temat dotychczasowej swojej pracy. - Zainteresowania mieszkańców nie było żadnego - przyznał.

(akf)

► ŻERKÓW

Burmistrz chce sprzedać „nauczycielską” ziemię

Burmistrz Żerkowa Jacek Jędraszczak zamierza sprzedać nieco ponad pół hektara gruntu rolnego, który należy do gminy i znajduje się w Komorzu Przybysławskim. Jest to tak zwana ziemia „nauczycielska”. Kilka lat temu grunt został przydzielony w użytkowanie Marioli Zawal, dyrektorke Szkoły Podstawowej w Komorzu. Ta z kolei wydzierżawiła go jednemu z miejscowych rolników. W ostatnim czasie zrzekła się jednak prawa użytkowania i gmina zdecydowała się sprzedać działkę.

Będzie można ją kupić w drodze przetargu. Na razie jego termin nie został jeszcze wyznaczony. Wartość ziemi III i IV klasy oszacowano na 35.598 zł. Z nieoficjalnych informacji wynika, że nabyciem zainteresowanych jest co najmniej dwóch rolników z Komorza Przybysławskiego.

(ann)

0,6739 ha

wynosi powierzchnia działki, która ma być wystawiona na sprzedaż

► POWIAT

Kolejny Walczak w powiecie



► Mateusz Walczak ma 23 lata. Pracuje w rodzinnej firmie Auto Serwis Marek Walczak w Jarocinie. Oprócz tego studiuje zaocznie na pierwszym roku studiów magisterskich Politechniki Poznańskiej na wydziale mechaniki i budowy maszyn.

Jako wiceprzewodniczący komisji zdrowia i spraw społecznych Mateusz Walczak będzie otrzymywał nieopodatkowaną dietę w wysokości 1.593,75 zł

Mateusz Walczak został radnym powiatowym. Zajął miejsce Grzegorza Fenglera, dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy w Jarocinie. Fengler nie mógł być jednocześnie radnym powiatowym i szefem jednostki podległej powiatowi. Wybrał stanowisko dyrektora pośredniaka. Dlatego jego mandat został wygaszony, a miejsce w radzie zajął kolejny kandydat z naj-

lepszym wynikiem z listy komitetu wyborczego Ziemia Jarocińska Razem. Okazał się nim Mateusz Walczak, który w listopadowych wyborach samorządowych uzyskał 90 głosów poparcia. Nowy radny na ostatniej w starym roku sesji złożył ślubowanie i zadeklarował swoje członkostwo w dwóch komisjach - zdrowia i spraw społecznych oraz rewizyjnej. Na zwołanym

w przerwie sesji posiedzeniu komisji zdrowia jej przewodniczący Jan Szczerba zaproponował, żeby radny - debiutant został jego zastępcą. Pozostali członkowie komisji zaakceptowali tę kandydaturę.

Nowy radny nosi takie samo nazwisko jak starosta - Bartosz Walczak. Jednak, jak zapewnia, nie jest z nim spokrewniony.

(ann)

► JARACZEWO

Sala wiejska się nie zawali

Odształcenie sufitu nad sceną sali wiejskiej w Noskowie wywołało niepokój wśród mieszkańców wioski. Sprawą zainteresował się m.in. radny Edmund Kowalczyk, który interweniował w urzędzie gminy.

Ludzie obawiali się, że problem z sufitem może doprowadzić do katastrofy budowlanej. - Zleciliśmy dokonanie ekspertyzy. Po zrobieniu odkrywek w suficie sali okazało się, że żadnej katastrofy nie będzie. Te ugięcia pojawiły się z uwagi na specyfikę stropu, jaki tam jest zastoso-

wany - uspokajał na ostatniej sesji Rady Gminy Jaraczewo zastępca wójta, Stanisław Andrzejczak.

Ekspert z zakresu prawa budowlanego, który zajmował się tą sprawą, zalecił wykonanie dwóch poprzecznych belek, przytrzymujących sufit. - W najbliższych dniach zostanie to wykonane. W sprawę jest zaangażowany też wykonawca, który remontował tę świetlicę. Myślę, że na początku stycznia temat zostanie zamknięty - dodał wicewójt.

(seb)



Autobus zatrzymał się na drzewie

Kierowca autobusu linii nr 17 wyjeżdżał na ostatni sylwestrowy kurs z dworca przy ul. Moniuszki. Przejechał kilka metrów, po czym zatrzymał się na drzewie. W pojeździe na szczęście nie było jeszcze pasażerów, dlatego nikt nie odniósł obrażeń. Policja przyjęła, że doszło do awarii układu kierowniczego, co spowodowało utratę panowania nad „emką”.

- Trudno jest określić, co było bezpośrednią przyczyną zdarzenia. Kierowca twierdzi, że miał problem

z wyprostowaniem pojazdu po wyjeździe z dworca autobusowego. Będziemy sprawdzać, czy była jakaś ukryta wada i mogło dojść do takiego zdarzenia. Na ten moment trudno jest to określić. Ponieważ po uderzeniu w drzewo te elementy zostały uszkodzone - wyjaśnia Jerzy Łuczak, dyspozytor Jarocińskich Linii Autobusowych. Pojazd nie nadaje się do jazdy. Cała przednia szyba jest popękana, deska rozdzielcza została zniekształcona.

(era)



Mercedesem dachował na ścieżce rowerowej

O ogromnym szczęściu może mówić 60-letnia cyklistka, którą potrafił jadać mercedesem po tym, jak auto wpadło na ścieżkę rowerową.

Do bardzo groźnie wyglądającego zdarzenia doszło na ul. Wojska Polskiego w Jarocinie w przedostatnim dniu roku. Jak ustaliła policja, 20-letni jarocinianin jechał mercedesem od strony Kalisza, nie

dostosował prędkości do panujących warunków atmosferycznych. Wpadł w poślizg, zjechał na prawe pobocze, a następnie na ścieżkę rowerową, gdzie potrafił jadać rowerzystkę, po czym dachował.

60-latkę z Jarocina przewieziono do szpitala, ale na szczęście nie doznała poważnych obrażeń. Kierujący autem był trzeźwy. Został ukarany mandatem. (era)



Samochody w ogniu

Pałący się samochód na ul. Wrocławskiej gasili we wtorek strażacy. W płomieniach stanęło renault laguna. Przyczyną pożaru było zwarcie instalacji elektrycznej w komorze silnika. Straty wyceniono na około 6 tys. zł. W zdarzeniu nikt nie ucierpiał, auto było zapar-

kowane, kiedy się zapaliło.

Dzień wcześniej doszło do podobnej sytuacji w autokomisie na ul. Poznańskiej w Jarocinie. Płomienie zajęły volkswagena sharan. Przyczyną było także zwarcie instalacji elektrycznej w komorze silnika. (era)

TRAGICZNA ŚMIERĆ JAROCIŃSKIEGO FUNKCJONARIUSZA

Zawsze chciał

➤ Nadkomisarz Maciej Nawrocki zginął w wypadku w Wigilię. - *Był koleżeński, życzliwy, super człowiek* - tak koledzy wspominają naczelnika Wydziału Prewencji i Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie.

35-letni Maciej Nawrocki był najmłodszym policjantem z kadry kierowniczej jarocińskiej komendy policji. Cieszył się uznaniem przełożonych i autorytetem u podwładnych, którzy cenili go za opanowanie i spokój. - *Nie musiał podnosić głosu, a funkcjonariusze wykonywali jego polecenia. Szanowali go i lubili* - wspomina sierż. sztab. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie, która z nieżyjącym oficerem pracowała ponad 7 lat.

Pochłonięty policją

Nawrocki był zafascynowany formacją, w której pracował. - *Policja była dla niego całym życiem. Jego ojciec mówi: „On zawsze marzył, żeby być policjantem”*. Udowodnił, że jest policjantem z krwi i kości - wyznaje funkcjonariuszka. Podobnie wypowiada się jego kolega z liceum. - *Łączyła nas pasja do historii. Razem chodziliśmy na rozszerzone zajęcia fakultatywne, które prowadził wtedy Roman Przybylski - mówi rozmówca Gazety. - Pamiętam też, jak pierwszy raz poszliśmy do komendy w Jarocinie. Przynajmniej ja byłem tam pierwszy raz. Maciej nie ukrywał tego, że chce iść do Szczytyna na szkołę i służyć w policji. Wtedy mu zazdrościłem, bo wiedział, co chce robić w życiu. Widać było mu to pisane, bo kiedy potem nasze drogi kilka razy spotkały się zawodowo, zapamiętam go jako profesjonalnego, świetnie przygo-*

owanego funkcjonariusza, z którego policja mogła być dumna.

Jako profesjonalista pozostanie w pamięci podinspektora Sławomira Adamczaka, który zetknął się z nieżyjącym oficerem, kiedy ten przyszedł na praktyki. - *Od razu dał się poznać jako odpowiednio przygotowany merytorycznie do służby. Od samego początku potrafił się odnaleźć w pracy. Było to widać, że on po to przyszedł do policji, bo chce w niej pracować, a różnie to bywa z młodymi ludźmi, którzy przychodzą. Niektórzy chcą odsiedzieć 8 godzin i iść do domu. W przypadku Macieja było zupełnie inaczej. Przyszedł po to, aby służyć* - opowiada łamiący się głosem zastępca naczelnika Wydziału Prewencji i Ruchu Drogowego KPP, który ze zmarłym policjantem kilka lat pracował w jednym pokoju. - *Non stop współpracowaliśmy ze sobą. Sam mówił o tym, że ta praca tak go absorbuje, a „żona uważała, że poświęca jej za dużo czasu, a za mało rodzinie”* - dodaje podinspektor. Bliscy mówią, że był inteligentny i ambitny, mógł się realizować w każdej innej dziedzinie. - *Zawsze jego myśli krążyły wokół munduru* - przypomina sobie Paweł Kaźmierczak, licealny przyjaciel zmarłego policjanta.

Fantastyczny facet, wzorowy ojciec

W ocenie kolegów i koleżanek z pracy nieżyjący oficer był życzliwy,

Maciej Nawrocki (pierwszy z prawej) podczas ubiegłorocznego święta policji



pogodny, uczynny, a przez niektórych określany jako „fantastyczny facet”. - *Można było do niego zadzwonić o każdej porze i poprosić o poradę* - wyznaje Agnieszka Zaworska. Choć Maciej Nawrocki był osobą skrytą, a w pracy nie opowiadał o swoich kłopotach, to potrafił dostrzec problemy podwładnych i służyć pomocą. - *Ja zapamiętam Macieja jako zawsze uśmiechniętego naczelnika, osobę spontaniczną a zarazem pełną wewnętrznego spokoju. Służba z nim była zaszczytem.*

Podobnie wspomina go jego szkolny kolega. - *Nasza znajomość przetrwała od liceum. Był bardzo dobrym uczniem. Leżały mu wszystkie przedmioty. Pozwalał odpisywać zadania* - przypomina sobie Paweł Kaźmierczak. - *Czasami ze swoimi rodzinami spotykaliśmy się na kolacji*

➤ PODINSPEKTOR MACIEJ NAWROCKI SPOCZAŁ NA JAROCIŃSKIM CMENTARZU

Tysiące kwiatów przykryły grób oficera

Nie tylko rodzina i najbliżsi towarzyszyli w ostatniej drodze tragicznie zmarłemu nadkomisarzowi Maciejowi Nawrockiemu. Zarówno w mszy św., jak i w ceremonii na cmentarzu uczestniczyli koledzy i koleżanki z pracy, policjanci z ościennych jednostek, przedstawiciele straży pożarnej, miejskiej, ochrony kolei, prokuratury, uczniowie klas policyjno-prawnych Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Jarocinie i samorządowcy.

Mszy św. koncelebrowanej odprawionej w kościele Chrystusa Króla przewodniczył ks. kanonik Andrzej Piłat. Wartę honorową przy zmarłym oficerze pełnili policjanci. Pogrzeb odbył się na cmentarzu komunalnym, gdzie odegrano pieśń Carmina Burana. - *Jego tragiczna śmierć poruszyła nas wszystkich: rodzinę, przyjaciół, policjantów (...)*

Wspominamy wszystkie sprawy i działania, które nas łączyły z Maciejem. Było ich tak wiele, że trudno by je wszystkie wymienić - mówił mł. insp. Krzysztof Rzepczyk, Komendant Powiatowej Policji w Jarocinie. Zaznaczył, że nieżyjący oficer miał zawsze swoje zdanie, którego potrafił bronić, ale był otwarty na argumenty. - *Znakomicie łączył stosunki służbowe ze zwykłą ludzką życzliwością. Jego uśmiech i opanowanie niejednokrotnie pozwalały znaleźć dobre wyjście z konfliktów i problemów, przywracając właściwe proporcje, podejście do różnych spraw (...)* Drogi Macieju trudno nam się pogodzić z Twoim odejściem. Żegnamy Cię ze smutkiem. Inspektorze Macieju Nawrocki cześć Twojej pamięci! - zakończył komendant.

Na pogrzebie nie mogło zabraknąć kapelana Komendy Wojewódzkiej

Policji w Poznaniu. - *Chcę wam moi kochani powiedzieć, chociaż w tej chwili jest to bardzo trudne: od dzisiejszego dnia Maciej będzie jeszcze bliżej was. Będzie w waszych sercach zawsze i wszędzie. Nie będzie już żadnej służby, nie będzie żadnego dzielenia, będzie w was. Będzie żył w waszych sercach* - mówił ks. prałat Stefan Komorowski. Podkreślił, że licznie zgromadzeni przyszli po to, aby pokazać „miłość do całej treści życia Macieja”. - *Ta trumna zamyka całość tego za krótkiego życia* - podkreślił duchowny.

Po salwie honorowej kompanii Komendy Wojewódzkiej Policji w Poznaniu i dźwięku sygnałów policyjnych radiowozów ciało zmarłego oficera złożono w grobie, który przykryły tysiące kwiatów.

(era)

być policjantem



Szczytna. Podróż przerwał tragiczny wypadek, którego dokładne okoliczności ustala policja w Płocku. - Około 9.00 kierująca samochodem renault laguna 33-letnia mieszkanka Jarocina na łuku drogi nr 60 w miejscowości Gilino, niedaleko Bielska, straciła panowanie nad pojazdem, zjechała na przeciwległy pas ruchu. Auto stanęło w poprzek jezdni i w ten samochód uderzył kierujący nią - relacjonuje asp. sztab. Krzysztof Piasek, rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Policji w Płocku. W obu autach podróżowały po cztery osoby. W każdym z nich jechała dwójka dzieci. Wszyscy zostali przewiezieni do szpitala w Płocku. Najciężej ранego pasażera renault laguna - nadkomisarza Nawrockiego - przetransportowano śmigłowcem do szpitala. Doznał poważnych obrażeń, w wyniku których zmarł.

Fot. Archiwum

MACIEJ NAWROCKI mieszkał w Jarocinie. Był absolwentem naszego liceum. Do służby w policji został przyjęty 20 sierpnia 1998 r. W 2002 r. ukończył Wyższą Szkołę Policji w Szczytnie. Studiował na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego. Na Akademii Ekonomicznej w Poznaniu podjął studia podyplomowe. Do 2006 r. był policjantem wydziału kryminalnego. Potem został zastępcą naczelnika Wydziału Prewencji i Ruchu Drogowego KPP. W lutym 2013 r. awansował na naczelnika wydziału. Rozkazem Komendanta Głównego Policji Maciej Nawrocki został pośmiertnie awansowany na stopień podinspektora.

Jarocińscy policjanci o wypadku nieżyjącego oficera dowiedzieli się z mediów. - Kolega zadzwonił do mnie i powiedział, że dyżurny zauważył w telewizji informację o wypadku pod Płockiem i prawdopodobnie Maciej w nim uczestniczył. Zadzwoniłem do rzecznika prasowego Komendy Miejskiej Policji, który był na miejscu, ale nie wiedział, że uczestnikiem zdarzenia jest policjant z Jarocina. Po numerach rejestracyjnych pojazdu ustaliliśmy, że jest to samochód naszego kolegi. Po kilku minutach zadzwonił do mnie naczelnik ruchu drogowego policji z Płocka, z którym byłem potem już w kontakcie i o śmierci Macieja też dowiedziałem się od niego - opowiada podinspektor Adamczak.

Nadkomisarz Maciej Nawrocki pozostawił żonę i osierocił dwójkę małych dzieci.

ELŻBIETA RZEPczyk

Witold Bierła.

Oprócz pracy w policji dla Macieja Nawrockiego drugą pasją był sport. - Zawsze trenował wschodnie sztuki walki - mówi kolega z liceum. Z policjantami chodził na siłownię, grał w siatkówkę i piłkę nożną. Podczas ostatniego z meczów - w poniedziałek 22 grudnia - skreślił sobie nogę. - Zadzwonił do mnie i zapytał: "czy we wtorek może nie przyjść do pracy, bo boli go noga". Oczywiście zgodziłem się, że może sobie odpocząć - opowiada podinspektor Sławomir Adamczak. I tym samym nadkomisarz ostatni raz był w pracy 22 grudnia.

Dobry człowiek

W Wigilię wcześniej rano wyruszył ze swoją rodziną w drogę do

czy na pizzę. Był bardzo zżyty z rodziną, wzorowy ojciec - rozpamiętuje.

Maciej Nawrocki dał się jeszcze poznać jako dobry pedagog. Wykładał w klasach przysposobienia policyjno-prawnego Liceum Ogólnokształcącego Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Jarocinie. „Był wspaniałym nauczycielem w klasach LOPP.. Poświęcał uczniom dużo czasu, oprócz nauki zawsze znalazł czas i na nasze problemy” - napisała na portalu jarocinska.pl jedna z uczennic. Dyrektor szkoły uważa, że był bardzo oddany swojej pracy jako nauczyciel. - Miał bardzo dobry kontakt z uczniami. Cechowała go wyjątkowa charyzma. Swoją postawą wzbudzał szacunek zarówno wśród uczniów, jak i pracowników szkoły. Miał te wszystkie cechy, które powinien mieć prawdziwy wykładowca - mówi

Piła alkohol i chyba dlatego zmarła

Zwłoki 41-letniej kobiety znaleziono w jej mieszkaniu w II dzień świąt. Śledczy podejrzewają, że przyczyną zgonu było zatrucie alkoholem.

Ciało kobiety odkryto w jednym z mieszkań przy ul. Kolejowej w Witaszycach. - Na ciele denatki nie stwierdzono żadnych obrażeń i nic nie wskazuje na to, by osoby trzecie przyczyniły się do śmierci - informowała wtedy sierż. sztab. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie.

Śledztwo, mające wyjaśnić dokładne okoliczności śmierci 41-latkę, nadzoruje Prokuratura Rejonowa w Jarocinie. - W czasie sekcji zwłok biegły wstępnie stwierdził, że przyczyną zgonu była ostra niewydolność krążeniowa. Jednocześnie wskazał na podejrzenie zatrucia alkoholem - wyjaśnia Janusz Walczak, zastępca prokuratora okręgowego w Ostrowie Wielkopolskim. W trakcie sekcji pobrano krew do badań na zawartość alkoholu. Wyniki analizy nie są jeszcze znane. Ostateczna opinia odnośnie przyczyny śmierci zostanie opracowana po uzyskaniu dodatkowych wyników badań.

(era)

Zakleszczoną nogę uwolnili dopiero strażacy

- Ratunku! Pomocy! - przeraźliwie krzyczała kobieta, której lewa noga zaklinowała się pomiędzy drzwiami a progiem opla merivy. Zdenerwowaną 31-latkę uwolnili dopiero strażacy.

Do nietypowego zdarzenia doszło na ul. Sudeckiej w Jarocinie w poniedziałek 29 grudnia. Było przed godz. 7.00. Jarocinianka chciała odpalić opla merivy. Najprawdopodobniej wsiadła do samochodu, ale jedną nogę pozostawiła na zewnątrz. Auto ruszyło i uderzyło w sztapel pociętego drewna, składowanego przy drodze. Lewa noga kobiety została zakleszczona pomiędzy drzwiami a progiem auta. Unieruchomiona jarocinianka nie mogła wykonać żadnego ruchu. Nie miała przy sobie telefonu.

Zaczęła przeraźliwie krzyczeć. Odgłosy usłyszała jedna z mieszkanki ulicy. - Już nie spałam, telewizję oglądałam. Nagle usłyszałam krzyki: „Ratunku! Pomocy!” To chyba było z pięć razy. W pierwszej chwili myślałam, że to jest w telewizji. Po czym zorientowałam się, że coś dzieje się za oknem. Pomyślałam, że ktoś szedł sobie koło lasu i go napadali albo potrącili samochodem. Podeszłam do okna, spojrzalam w stronę auta i zobaczyłam siedzącą kobietę, która krzyczała - opowiada jarocinianka. Założyła kurtkę, zabrała telefon komórkowy i szybko wybiegła z domu. Do wzywającej pomocy dotarła jeszcze jedna kobieta. - Nie mogłyśmy jej tej nogi wyjąć, ani wypchnąć auta, bo nie miałyśmy tyle siły. Strach było ruszać, bo tak krzyczała, że ją noga boli - opowiada nasza rozmówczyni. Jedna z kobiet zadzwoniła na straż, która przyjechała bardzo szybko. - Ratownicy zabezpieczyli teren działani, utworzyli zakleszczoną nogę, a następnie udzielili pierwszej pomocy medycznej - relacjonuje bryg. Robert Kaczmarek, rzecznik prasowy Państwowej Straży Pożarnej w Jarocinie.

Oprócz straży na miejsce zdarzenia przyjechała policja i karetka pogotowia, która przewiozła poszkodowaną do szpitala.

(era)



Zmarłego oficera żegnali koledzy i koleżanki z pracy



Salwę oddała kompania honorowa Komendy Wojewódzkiej Policji w Poznaniu

Złoty Elżbieta Rzepczyk

Msza św. została odprawiona w kościele Chrystusa Króla w Jarocinie

▶ NOWE MIASTO

Wójt dostał mniejszą podwyżkę

- Jeżeli coś pójdzie nie tak, to praktycznie wójt ma prokuraturę na karku, może siedzieć - mówiła skarbniczka Elżbieta Mních w trakcie dyskusji nad wysokością pensji wójtów gminy. - Nie porównujemy sprzątaczkę, która jeździ mopem, z odpowiedzialnością osoby wójta.

O 1.225 zł więcej będzie zarabiał wójt Nowego Miasta. Radni najpierw gorąco spierali się, czy powinni podwyższyć mu pensję. Podczas przyjmowania uchwały w tej sprawie nie było już głosów przeciwnych.

Najpierw, na posiedzeniu komisji, radni zastanawiali się, w jaki sposób ustalić wysokość wynagrodzenia dla wójta - kwotowo czy procentowo. Dwóch radnych opowiedziało się za tym, by ustalić nową pensję procentowo, bez podania kwoty, czterech - procentowo, ale z wyliczeniem kwoty, a ośmioro chciało, by było tak, jak do tej pory - zasadnicze wynagrodzenie i dodatek funkcyjny w określonych kwotach, dodatek specjalny i stażowy - wyliczone procentowo.

Aleksander Podemski nie ukrywał, że jest mu niezręcznie wypowiadać się w kwestii swojej pensji. - Nie chciałbym być głównym mówcą, bo to jest trochę nieeleganckie, ale chciałbym, żebyście mi tu nie robili krzywdy. Ani w jedną, ani w drugą stronę. Mnie bardzo cieszy, jak inni dobrze zarabiają. Mnie też cieszy, jak dobrze zarabiam - zapewnił. Przyznał, że zaproponował przewodniczącemu rady, żeby na sesję przyszedł z propozycją kwoty wynagrodzenia dla wójta - po zapoznaniu się z wysokością pensji wójtów innych, sąsiednich gmin. Radny Wincenty Pawelczyk poinformował, że sprawdził, ile zarabiają wójtów gmin Krzykosy i Zaniemysł. - Są mniejsze od naszej



Czy mi dacie 100 zł czy 500 zł, czy 1.000 zł - to wpływu wielkiego nie będzie. Ja się nie obrażę na pana Mrozińskiego, jak mi nawet obniży pensję - mówił wójt Aleksander Podemski



To jest chyba troszeczkę nie fair w stosunku do pracowników zatrudnionych w szkole. Jak tam chcemy podnieść 2-3 %, to tu też podnieśmy 2-3 %, a nie 16 % - proponował radny Marek Mroziński



Zawsze mi mówili: - Witek, powiedz, dlaczego ten twój Olek charytatywnie pracuje na stanowisku wójta gminy - podkreślał radny Wincenty Pawelczyk



Wójtowi nie wolno dać żadnej nagrody. Żadnej. Nauczyciele dostają, pracownicy dostaną, bo im się należy. Tego państwo też nie wiecie może - zwróciła radnym uwagę skarbniczka Elżbieta Mních

Pensja wójta gminy Nowe Miasto

▶ DO TEJ PORY

▶ WYNAGRODZENIE ZASADNICZE

5.000 zł (wynagrodzenie maks.: 5.900 zł)

▶ DODATEK FUNKCYJNY

1.500 zł (stawka maks.: 1.900 zł)

▶ DODATEK SPECJALNY

1.950 zł (30 % wynagrodzenia zasadniczego i dodatku funkcyjnego)

▶ DODATEK STAŻOWY

1.000 zł (20 % wynagrodzenia zasadniczego)

▶ W SUMIE

9.450 zł

o ok. 3 tysięcy mieszkańców. Ta suma musi być proporcjonalna do tej liczby. Nie musi, ale może. Tam te kwoty są takie: 10.120 i 10.040 zł - przekazał radny. Przekonywał innych członków rady co do zasadności podwyżki wynagrodzenia dla wójta, zarabiającego 9.450 zł. - Jest to siódma kadencja. Moja propozycja jest taka - 11 tysięcy złotych - powiedział.

Ta propozycja nie spodobała się radnemu Markowi

Mrozińskiemu. - Przed chwilą dyskutowaliśmy, że nie mamy pieniędzy na podwyżki dla pracowników obsługi. Chodziło o 100 zł raptem na osobę. A tu padła propozycja podniesienia o 1.550 zł - stwierdził.

Wójt nie krył niechęci do przedstawionej argumentacji. - Mi się wydaje, że po 25 latach wolnego samorządu nie powinniśmy używać populistycznych haseł, rozmawiając o pieniądzu. Panie Mroziński, ja nie chcę tego,

ja mogę pracować za te pieniądze, które miałem do tej pory. W powiecie jarocińskim, po tych okolicznych gminach 12 tysięcy złotych to już dawno zarabiają. (...) Ja żadnych innych pieniędzy z tej gminy nie biorę. (...) Aleksander Podemski podkreślał, że w poprzedniej kadencji zdarzyło się tylko raz, że miał jakiś wyjazd służbowy - do Warszawy, do sądu, na rozprawę. - Ja naprawdę wiem, ile rodzin w tej gminie żyje w niedostatku

▶ PO PODWYŻCE

5.600 zł

1.750 zł

2.205 zł

1.120 zł

10.675 zł

i w jakim, bo ja tych ludzi mam u siebie codziennie, od rana. Ja bym ze wszystkiego zrezygnował, żeby im pomóc. Ale wszystkim nie mogę pomóc. (...)

Do dyskusji przyłączyła się Elżbieta Mních, skarbniczka gminy. Przyznała, że jak słyszy, co wygadują niektórzy radni, to ją ponosi. I stanęła w obronie wójta. - W naszej gminie nie ma żadnych ryczałtów na samochody prywatne. W innych gminach są takie ryczałty i to są dodatkowe źródła przychodów. Jest to ukryte dofinansowanie - bądźmy szczerzy - stwierdziła poirytowana. Podkreślała, że wójt nie dostaje też pieniędzy za to, że „siedzi po godzinach, bo ma nienormalny czas pracy”. Odpowiada natomiast za wszystko. - Jeżeli coś pójdzie nie tak, to praktycznie wójt ma prokuraturę na karku, może siedzieć - zauważyła. - Nie porównujemy sprzątaczkę, która jeździ mopem, z odpowiedzialnością osoby wójta.

Juliusz Twardowski wyszedł z pomysłem, by pogodzić propozycje, które się pojawiły i „spotkać się w połowie drogi” - między 11 tys. zł a tym, co wójt ma obecnie. - Ale wracamy do punktu, że klócimy się o 500 zł

- stwierdził Artur Borkowski. Tymczasem Marek Mroziński nie ustępował. - Wszystkie podwyżki są przeważnie o stopień inflacji. (...) W tym roku na przykład nie ma inflacji - podkreślił.

Przewodniczący rady Waldemar Tomaszewski wyliczył, ile wójt dostalby pensji, gdyby radni podwyższyli ją o 10 % - porównywalnie z wójtami wspomnianych na początku gmin. Wincenty Pawelczyk zauważył, że dysproporcje w liczbie mieszkańców są jednak dużo większe. - Ta dyskusja nie jest warta tych pieniędzy - stwierdził. Wyszło na to, że szeroko omawiana propozycja różni się od jego wniosku tylko o 325 zł (mówił o podwyżce do 11 tys. zł, po zmianie o 10 % wójt dostalby 10.675 zł).

Na sesji z dwóch propozycji wcześniej tak gorąco omawianych została jedna - Wincenty Pawelczyk wycofał bowiem swój wniosek. Rada głosowała więc tylko nad podwyżką wynagrodzenia dla wójta o 10 %. 13 radnych było za, nie było głosów przeciwnych, wstrzymała się radna Agnieszka Król.

(akf)

▶ POWIAT

Wszyscy zgodzili się na zwolnienie byłego prezesa

Gminna spółka Jarocin Sport uzyskała zgodę rady powiatu na zwolnienie byłego prezesa Leszka Mazurka.

Decyzja rady w tej sprawie była niezbędna, ponieważ Mazurek w listopadowych wyborach samorządowych uzyskał mandat radnego powiatowego, co chroniło go przed zwolnieniem. I tylko uzyskanie zgody większości radnych pozwala pracodawcy rozwiązać umowę.

O taką zgodę zwrócił się obecny prezes Jarocin Sport Przemysław Musielak. Sprawą zajęła się powiatowa komisja rewizyjna, która uznała racje podane w uzasadnieniu wniosku za słuszne. Pozostali radni podzielili tę opinię i jednogłośnie zgodzili się na zwolnienie Leszka Mazurka.

Zainteresowany nie uczestniczył w posiedzeniu.

(ann)

▶ POWIAT

Drzazga na etacie w starostwie

Były wicestarosta Mirosław Drzazga dostał pracę w starostwie. Został etatowym członkiem zarządu powiatu.

W poprzedniej kadencji to stanowisko zajmował Przemysław Musielak. Sytuacja zmieniła się po listopadowych wyborach samorządowych. Musielak nie uzyskał mandatu radnego powiatowego i stracił pracę w starostwie. Został jednak powołany przez radę nadzorczą gminnej spółki Jarocin Sport na jej prezesa. Z kolei Mirosław Drzazga uzyskał wymagane poparcie



Zatrudnienie Mirosława Drzazgi (z lewej) w starostwie może wiązać się z wynagrodzeniem rzędu 7.744 zł - tyle powiat płacił poprzedniemu etatowemu członkowi zarządu Przemysławowi Musielakowi (z prawej)

wyborców i wszedł do rady powiatu, która na pierwszym posiedzeniu powołała go do pięciorosobowego zarządu powiatu.

Przez miesiąc był „zwykłym” członkiem tego gremium z dietą w wysokości 2.252 zł. Teraz radni zdecydowali o jego zatrudnieniu w starostwie, co będzie się wiązało z comiesięcznym wynagrodzeniem w wysokości kilku tysięcy złotych. Szczegółowe warunki zostaną ustalone przed podpisywaniem umowy o pracę z Mirosławem Drzazgą.

(ann)



Jak ma wyglądać nasz region? Wybierz sam: stopkopalni.pl; facebook.com/stopkopalni

Węgiel na gwiazdkę?

Przedsiębiorcy apelują: nie tędy droga

Minister środowiska tuż przed świętami zatwierdził dokumentację geologiczną dla złoża „Oczkowice”. Jako Stowarzyszenie „Przedsiębiorczość dla ekologii” oświadczamy, że ta decyzja jest wysoce szkodliwa, niepokojąca i niezrozumiała. Otwiera bowiem furtkę dla realizacji inwestycji zagrażającej przyszłości rolników, mieszkańców powiatów rawickiego i gostyńskiego oraz ościennych.

Minister zdecydował się zatwierdzić dokumentację pomimo że inwestor wykonał zaledwie 137 z wymaganych w koncesji 391 otworów wiertniczych. Do głosu nie zostali dopuszczeni mieszkańcy, samorządowcy ani lokalni przedsiębiorcy. Co więcej, zakres zatwierdzonej dokumentacji budzi wątpliwości ekspertów.

Jesteśmy zaskoczeni również faktem, iż decyzja

ministra została dostarczona samorządom tuż przed świętami Bożego Narodzenia. Czas na zgłaszanie uwag to zaledwie 14 dni! To zdecydowanie ogranicza zainteresowanym stronom czas, w którym mogą przekazywać swoje wątpliwości. Czy tak powinny być podejmowane decyzje, które mogą diametralnie zmienić przyszłość tego regionu?

Pamiętajmy, że odkrywka to nie tylko kilkanaście zniszczonych miejscowości, tysiące hektarów pól i zlikwidowane gospodarstwa rolne - to również straty dla mieszkańców gmin ościennych, lokalnych firm opierających swoją działalność na rolnictwie, ich dostawców i dystrybutorów, rolników i ich rodzin. To wzrost kosztów prowadzenia działalności dla wszystkich przedsiębiorstw w regionie, poważne zagrożenie likwidacją wielu miejsc pracy i ogromne koszty społeczne, których

kopalnia nie jest w stanie zrekompensować.

Powstanie odkrywki wiąże się z nieodwracalnymi zmianami środowiska naturalnego, w szczególności obniżeniem poziomu wód podziemnych i powierzchniowych. Ekspertci mówią o leju depresyjnym sięgającym nawet 50 kilometrów wokół odkrywki. Tym samym na kopalni stracą nie tylko powiaty rawicki i gostyński, ale także ościenne.

Apelujemy, by rząd w swoich decyzjach zaczął uwzględniać głos mieszkańców, samorządowców i przedsiębiorców. Mamy nadzieję, że ostatecznie wygra interes publiczny i nasz region będzie mógł nadal rozwijać się w sprawdzonym kilkusetletniej tradycją i korzystnym dla nas wszystkich kierunku - w oparciu o rolnictwo i środowisko naturalne.

Leszek Wenderski,
przewodniczący Stowarzyszenia
„Przedsiębiorczość dla ekologii”

17 grudnia 2014 roku Minister Środowiska wydał decyzję o zatwierdzeniu dokumentacji geologicznej złoża węgla brunatnego „Oczkowice”, zlokalizowanego na terenie gminy Miejska Górka w powiecie rawickim i gminy Krobica w powiecie gostyńskim w województwie wielkopolskim. Zasoby węgla brunatnego na tym obszarze zostały oszacowane na ok. miliard ton. Jak zapisano w dokumentacji, taka ilość „czyni złożo Oczkowice jednym z największych w Polsce, przy czym na podstawie materiałów archiwalnych można wskazać bardzo poważne (na granicy pewności) perspektywy dalszego powiększania złoża”.

Prawie cztery miesiące wolne od pracy

W rozpoczynającym się 2015 roku wypada aż 113 dni wolnych od pracy, z czego 13 to te ustawowe: 6 świątecznych przypada w sobotę lub niedzielę, a 7 - w dni robocze. Jeśli układ przysługującego nam wolnego dobrze przeanalizujemy, możemy zyskać kilka dodatkowych okresów wypoczynku. Choć mimo tak obiecującej perspektywy, w porównaniu do lat ubiegłych, nasze możliwości do wydłużenia sobie weekendów są w tym roku wyjątkowo skromne.

W sobotę będziemy w 2015 świętować dwa razy - 15 sierpnia w święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny oraz 26 grudnia w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia. Zgodnie z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z 2 października 2012 r. pracodawca z tego tytułu będzie musiał nam wyznaczyć dodatkowe dni wolne. Kodeks pracy nie wskazuje które, ustala je pracodawca.

Pierwsza okazja, by przedłużyć sobie wypoczynek, przypadła na początek roku. Tradycyjnie spora grupa pracowników zdecydowała się na urlop pomiędzy 1 stycznia (czwartek) a Świętem Trzech Króli, które obchodzimy 6 stycznia (wtorek). Biorąc wolne na piątek i poniedziałek, mieliśmy szansę na sześć dni przerwy w pracy.

Po okresie świąteczno-noworocznym czeka nas odpoczynek od świąt. W lutym i marcu nie wypadają żadne dni ustawowo wolne od pracy. W sezonie wiosenno-letnim szaleństwa też niestety nie ma. Przerwa związana z Wielkanocą przypada między 4 a 6 kwietnia (sobota - poniedziałek). Długi weekend majowy też będzie w 2015 r. wyjątkowo krótki: 1 - 3 maja to okres od piątku do niedzieli. 4 czerwca (czwartek) będziemy obchodzili Boże Ciało. Biorąc jeden dzień wolnego odpoczniemy przez cztery.

Kolejne święto przypada 15 sierpnia. Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny i Święto Wojska Polskiego obchodzone będą w 2015 roku w sobotę. Później znów dwa miesiące „odpoczynku od przedłużonych urlopów”. Wszystkich Świętych (1 listopada) wypada w niedzielę, a Święto Niepodległości (11 listopada) w 2015 roku będziemy obchodzili w środę. Biorąc dodatkowe cztery dni urlopu można odpocząć nawet przez dziewięć.

Skromne możliwości dodatkowych okazji do wypoczynku wynagrodzi nam grudzień 2015. Pomimo że Boże Narodzenie wypada w weekend, jeśli dobrze zaplanujemy urlop, to między piątkiem 25 grudnia a wtorkiem 6 stycznia 2016 roku będziemy mogli wypoczywać aż przez 13 dni i potrzebnych do tego będzie tylko sześć dni urlopu.

(ann)

► POWIAT

Toast za wielkie dotacje i inwestycje



Fot. Anna Kowalczyk

Toast szampanem i życzenia noworoczne zakończyły ostatnią w starym roku sesję rady powiatu. - Życzę wam wszystkiego najlepszego w nadchodzącym 2015 roku. Samych radośnych, słonecznych dni, aby wam się wszystkie marzenia spełniały. A samorządowi po-

wiatu jarocińskiego samych sukcesów, wielkich dotacji, wielkich inwestycji i tego co naj, najlepsze - powiedział do zebranych przewodniczący rady Karol Matuszak. - Wszystkiego dobrego - dodał i wznosił toast za pomyślność powiatu. (ann)

Lampką szampana władze powiatu i uczestnicy ostatniej w starym roku sesji uczcili nadejście nowego roku

► KOTLIN

Synowi sołtysa nie udało się kupić ziemi

Szymon Matuszewski z Parzewa wygrał przetarg na nabycie wszystkich gminnych nieruchomości w tej wiosce.

Władze gminy Kotlin rozpięły postępowanie na sprzedaż dwóch działek rolnych w Parzewie i budynku po byłej szkole. Podział nieruchomości budził kontrowersje już w pierwszej połowie ubiegłego roku. Wtedy jeszcze radny Stefan Taczala i sołtys Parzewa w jednej osobie miał za złe wójtowi, że nie skonsultował z nim podziału gruntów przylegających do byłej szkoły w Parzewie, które dzierżawił od gminy jego syn. Były już radny zarzucił wójtowi, że niepotrzebnie podzielił grunty rolne na dwie działki.

Ogłoszony przez wójta Kotlina przetarg na sprzedaż dwóch działek o powierzchni 1,6756 ha i 0,2955 ha cieszył się dużym zainteresowaniem.

Tę ostatnią chciało nabyć 11 osób, a większą aż 13. Najkorzystniejsza oferta na ziemię orną złożył Szymon Matuszewski z Parzewa i tym samym synowi sołtysa nie udało się kupić gruntów. Ten sam oferent wygrał postępowanie na nabycie budynku po byłej szkole.

Ustny przetarg nieograniczony odbył się 29 grudnia. Uczestnicy mają 7 dni na wnoszenie protestów. Do 2 stycznia nikt nie zgłosił żadnej skargi.

Na rzecz dotychczasowego najemcy gmina sprzeda mieszkanie znajdujące się w budynku szkoły. Na ostatniej w minionym roku sesji radni wyrazili zgodę na udzielenie bonifikaty w wysokości 80 procent. Rzecznik wycenił lokal na 44.100 zł, a kwota udzielonej ulgi wyniesie 35.280 zł. Mieszkanie będzie więc kosztować niecałe 9 tys. zł. (era)

CENA ZAOFEROWANA

► działka 1,6756 ha	62.000 zł
► działka 0,2955 ha	10.100 zł
► budynek (z udziałem w gruncie)	27.270 zł

CENA WYWOŁAWCZA

53.800 zł
9.500 zł
27.000 zł

Nowy prezes zwolnił dyrektora i trzech kierowników

6 pracowników spółki „Jarocin Sport” dostało wypowiedzenia.

Z końcem roku nowy prezes Przemysław Musielak postanowił pożegnać się z kilkoma osobami, m.in. kierowniczkami hotelu i recepcji.

Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że pracę stracili też dyrektor, kierownik „Aquaparku”, zastępczyni kucharza oraz osoba z działu marketingu. Szerzej w kolejnym numerze „Gazety”. (akf)

Zmiany w kursach „emek”

Z początkiem nowego roku Jarocińskie Linie Autobusowe wprowadziły zmiany w rozkładzie. Zawieszono kurs linii „P2” o godz. 7.05 z Jarocina oraz 7.30 z Kotliny. Na linii nr 5 autobus rozpoczynający trasę

na Leszczycach o godz. 7.35 został przesunięty na godz. 7.25. Dodatkowo zostały uruchomione kursy w sobotę na trasie Jarocin - Golina: o godz. 9.50 i 12.35 (z Jarocina) oraz o godz. 10.16 i 13.06 (z Golicy). Oprac. (ls)

Z ŻYCIA WZIĘTE



ANNA MALINOWSKI

Okołoświąteczne pluskanie, czyli o niegościnniej taryfie Aquaparku

Tegoroczne święta trwały długo. Była okazja do spotkań, rozmów i smacznego podjadania też. W tym kontekście Aquapark jest dobry prawie na wszystko: na smukłą figurę po przejeździe się, na bolące plecy, na spotkanie znajomych i na wzmocnienie odporności też. Wielu z nas jest częstym gościem jarocińskiego Aquaparku. Moje ostatnie, choć nie należące do częstych, odwiedziny zainspirowały mnie do napisania tego felietonu.

W czwartek ostatniego tygodnia przed świętami umówiłam się z kuzynką o 18.30 na rundę pływania. Otóż, już sam pobyt przy kasie sprawił nas w dobry humor. Okazało się, że ze względu na „zaplanowaną przerwę technologiczną”, która przewidziano na czas między 16 a 31 grudnia, dostaniemy rabat. Zamiast 11,50 za osobę i godzinę, miałyśmy do zapłacenia 9,78. To zabrzmiało dobrze, ale dobrym nie było. Po wejściu do środka zorientowałyśmy się, że do dyspozycji mamy brodzik i zjeżdżalnię dziecięcą, basen rekreacyjny, dwa „kociołki” z bąblami i „dziką rzekę”. Kilka minut

przed nami weszła grupka dzieci, która wraz ze swoimi gumowymi delfinami, wielkości dobrze wyrosłego mężczyzny każdy, pluskała się radośnie w basenie rekreacyjnym. Spojrzałyśmy na siebie bezradnie i zrobiłyśmy to, co najlepsze, czyli rozprostowałyśmy kości w „dzikiej rzece” (choć tam też pływały delfiny), posiedziałyśmy w jednym z „kociołków” i dałyśmy wymasować się gejerowi. Dobrze, że miałyśmy sobie „całe miechy” do wypowiedzenia, bo w innym przypadku byłoby nam trochę ciasno i nudno.

Po pluskaniu poszłyśmy się umyć i dobrze, że nie zdążyłam się rozebrać do naga, bo chyba dostałabym ataku serca na widok mężczyzny, który brał po sąsiedzku prysznic. Wmasowując żel w strój kąpielowy, zastanawiałam się, czy zawsze tak było, ale chyba jednak nie. Potem było mozolne naciąganie ubrania i jeszcze gorsze suszenie (wcale nie długich) włosów, które za nic nie chciały wysuszyć się w dzikim strumieniu suszarki. Naciągnęłam więc głęboko na uszy i na wilgotne, potargane włosy czapkę i poleciałam do

kasy. Tutaj poproszono mnie o dopłatę 3,26, co w efekcie końcowym „zjadło” otrzymany rabat. A jak to robią rodzice z małymi dziećmi? Skoro ja, dorosła osoba z krótkimi włosami nie uwinęłam się na czas, to jak to mają zrobić rodzice ze swoimi latoroślami? Spytałam o to obsługę przy kasie, a w odpowiedzi usłyszałam radę, że powinni odpowiednio wcześniej wyjść z basenu, a tak w ogóle, to z takim zapytaniem powinniśmy udać się na piśmie do szefostwa.

Postanowiłam zasięgnąć języka telefonicznie, poczytać w Internecie, jak to robią inni i skontaktowałam się z Aquaparkami w Poznaniu, Lesznie, Kaliszu i Uniejowie. Wybrałam dla porównania, tak jak to było z naszym pływaniem, czwartek, a więc dzień powszedni i godz. 18.30. Dowiedziałam się, że w Poznaniu trzeba zapłacić 20 złotych za godzinę i za każdą przekroczoną minutę 50 groszy. W Lesznie jest to 13 złotych (informacji na temat przekroczenia czasu nie znalazłam). Przychylniejsze gościom są Uniejów i Kalisz. W pierwszym zapłacimy

wprawdzie 17 złotych za godzinę, ale słyszałam, że pobyt w tamtejszych termach jest absolutnie wart tych pieniędzy i będziemy mieć dodatkowo 15 minut gratis na „przebranie i obsługę kasową”. Za przedłużenie czasu wyłożymy 35 groszy za każdą minutę. Jeszcze lepiej jest w stolicy naszego byłego województwa, czyli w Kaliszu. Tutaj mamy 20 minut na wyjście, 14 złotych za 60 minut i 15 groszy za każdą następną.

Oczywiście nie oplaca się jechać do Kalisza czy Uniejowa, bo już na sam dojazd wydamy więcej niż moglibyśmy zaoszczędzić i też nie o to chodzi. Nie chodzi również o pisanie listów czy wniosków do szefostwa. Może też bez nich jarociński Aquapark mógłby być przychylniejszy swoim gościom? A jeżeli tak, to możliwości są co najmniej dwie: jedna to doliczenie np. 15 minut na przebranie się i obsługę kasową, a druga to umieszczenie bramek przed suszarkami... lub jak kto woli: suszarek za bramkami.

Z noworocznymi życzeniami (o)plywania w szczęściu

ANNA MALINOWSKI

► CZY BURMISTRZ POZWIE SWOJEGO POPRZEDNIKA? RADA O TO APELUJE

Pawlicki: Martuzalski i jego zastępcy wyłudzi

► Na wniosek klubu Ziemia Jarocińska, Rada Miejska w Jarocinie przyjęła apel do burmistrza Adama Pawlickiego o wystąpienie z pozwem sądowym przeciwko byłemu burmistrzowi Stanisławowi Martuzalskiemu.

Apelu nie było w planie III i jednocześnie ostatniej w ubiegłym roku Sesji Rady Miejskiej w Jarocinie. W trakcie jednej z przerw w posiedzeniu odbyło się spotkanie radnych ZJ. To po nim wiceprzewodniczący klubu Przemysław Masłowski zgłosił propozycję wezwania burmistrza do „wystąpienia na drogę sądową przeciwko byłemu burmistrzowi Stanisławowi Martuzalskiemu z pozwem o odszkodowanie z tytułu bezzasadnego wydłużenia okresu wypowiedzenia dla dwóch swoich zastępców”.

Według informacji przekazanych radnym, 19 listopada ubiegłego roku, a więc trzy dni po przegranych wyborach, były szef gminy zawarł ze swoimi zastępcami - Hanną Szałkowską i Mikołajem Kostką - porozumienie. Na jego mocy obu wiceburmistrzom wydłużono okresy wypowiedzenia z jednego do trzech miesięcy. W apelu czytamy m.in.: „Praktykę taką należy uznać za niczym nieuzasadnioną oraz karygodną. W dniu zawarcia porozumienia Stanisław Martuzalski wiedział, że przegrał wybory i zakładał, że nowy burmistrz powoła swoich zastępców, czego wyrazem było odwołanie swoich zastępców przez samego Stanisława Martuzalskiego 1 grudnia 2014 z jednoczesnym zwolnieniem ich z obowiązku świadczenia pracy do zakończeniu okresu wypowiedzenia, bez obowiązku wykorzystania zaległego urlopu w okresie wypowiedzenia”. Klub ZJ uważa też, że były burmistrz naraził gminę na „znaczące straty finansowe”.

Kopanie leżącego czy wyłudzenie?

- Chciałabym, żebyśmy się wszyscy uderzyli w pierś, bo cztery lata temu i osiem lat temu też mieliśmy pewne zastrzeżenia, co do wydłużania okresu wypowiedzenia prezesom. Wtedy też była burzliwa dyskusja, czy w ostatnich



Rada miejska zaapelowała do burmistrza Adama Pawlickiego (z prawej) by pozwał swojego poprzednika Stanisława Martuzalskiego

miesiącach prezesi powinni mieć wydłużane te okresy - zauważyła otwierając dyskusję radna Lidia Czechak. - Po tym apelu mam troszeczkę takie uczucie... nie jestem osobą, która kopie leżącego. Chciałabym wiedzieć, na ile to działanie było bezprawne, bo to było niegospodarne, naganne, to zdaje sobie sprawę. Radna PiS-u publicznie podważała sens występowania do sądu i głośno zastanawiała się, jakie szanse wygrania ma gmina w ewentualnym procesie. W odpowiedzi radni usłyszeli od burmistrza, że nie można porównywać pracy wiceburmistrzów do pracy prezesów. Zdaniem Pawlickiego ustawa jasno mówi, na jakich warunkach i kiedy kończą pracę zastępcy. - Nigdy się nie zdarzyło, żebym ja wydłużał moim zastępcom po zakończeniu kadencji okresy wypowiedzenia, kiedy ja kończyłem, kończyli pracę moi zastępcy - powiedział burmistrz Pawlicki. - Jest to ewidentnie działanie na niekorzyść gminy w celu wyłudzenia trzykrotnej pensji na koniec. Radna Zdzisława Pilarczyk poparła pomysł i wyjawiała, że „wie na pewno, iż pani Szałkowska podjęła pracę”. - Dochodzą słuchy, że pan Kostka też, więc tym bardziej jeszcze ja uważam, że to jest zasadny apel - mówiła radna ZJ.

Z kolei Marcin Półrolniczak dociekał, jakie kroki zostały już podjęte, skoro władze gminy miały informacje, że była wiceburmistrz podjęła pracę w innej instytucji. - Czy wszystko zaczęło się od tego apelu - dopytywał peeselowiec.

Kiełbasa na koszt spółki

Burmistrz Adam Pawlicki zapowiedział, że samorząd zrobi audyt i przeanalizuje wszystkie nieprawidłowości. - Po zapoznaniu się z całością działalności w urzędzie i gminnych spółkach zastanowię się, co z tym dalej zrobić. Wiem, że część informacji już w tej chwili znalazło się w prokuraturze, szczególnie tych związanych z funkcjonowaniem ZGO - odpowiadał Pawlicki. - Wszystkim prezesom spółek kazałem zebrać pełen obraz sytuacji, jaka została po poprzedniej władzy, to samo zrobimy w urzędzie. Szef gminy zapowiedział, że w połowie stycznia zrobi tzw. bilans otwarcia i zostanie on upubliczniony. - To nie wyklucza państwa działań, jeżeli widzicie, że coś jest naganne lub złe - zachęcał. Wiceburmistrz Robert Kaźmierczak dodał, że szereg spraw, które należy wyjaśnić, utrudnia to, że człowiek odpowiedzialny za promocję zwolnił

się z pracy, a sekretarz gminy przebywa na zwolnieniu chorobowym. - Przychodzą do nas mieszkańcy Jarocina i domagają się zapłaty za faktury z miesiąca września za wystawienie na jarocińskim rynku urzędów do zabawy dla dzieci, bo urząd to zamówił - tłumaczył radnym Kaźmierczak. - Dopiero w trakcie rozmowy z tą osobą wychodzi, że owszem urzędnik UM dzwonił w godzinach pracy i to zamawiał, tylko fakturę mu kazano wystawić na spółkę Jarocin Sport. Kiedy dochodzimy do tego, kiedy to było konkretnie, to się okazuje, że nie był to festyn urzędu miejskiego tylko komitetu wyborczego Stanisława Martuzalskiego. Takich kwiatków mamy więcej - mówił Kaźmierczak i sugerował, że spółka Jarocin Sport dostarczała kiełbasę na festyn w Witaszycach. - Żadna kiełbasa nie była rozdawana - zaooponował natychmiast radny Tadeusz Kuberka.

Gmina nie jest prywatnym przedsiębiorstwem

Ryszard Kołodziej, który oficjalnie popierał poprzedniego burmistrza, ocenił przedłużanie umów jako „czyny naganne i nie do przyjęcia”. Zapytał jednak przy okazji, czy przyjmowanie apelu „nie będzie wchodzeniem

w kompetencje burmistrza”. - Podpieranie się apelem ze strony radnych to jest nadużywanie - ocenił radny z Zakrzewa. Pracujący na zlecenie urzędu prawnik stwierdził, że radni mogą przyjąć apel w zaproponowanej formie. Wskazywał przy tym, że gmina nie jest przedsiębiorstwem prywatnym, a wydatek na dodatkowe uposażenia dla wiceburmistrzów może być traktowany jako „niecelowy”. - Odwołanie wiceburmistrza jest jednoznaczne z wypowiedzeniem umowy o pracę. Jeśli był zatrudniony na okres krótszy niż trzy lata, wtedy ten okres jest miesięczny - przekonywał radca Szymon Muszyński. Prawnik nie chciał oceniać, jakie gmina ma szanse w sądzie, dodał jednocześnie, że apel jest niewiążący dla burmistrza. Dlatego po analizie może się okazać, że zamiast na wokandę, sprawa trafi do Regionalnej Izby Obrachunkowej.

Była wiceburmistrz: Wszystko zgodnie z prawem

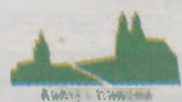
Apel przyjęło większością głosów. Za było 17 radnych, wstrzymali się Ryszard Kołodziej, Tadeusz Kuberka i Zdzisław Wojciechowski.

Stanisław Martuzalski, który do tej pory nie przyjął mandatu radnego powiatowego, nie odbierał telefonu od naszego dziennikarza. Milczy też komórka zwykle aktywnego Mikołaja Kostki. Udało nam się za to porozmawiać z Hanną Szałkowską. Jak ocenia zarzuty dotyczące rzekomego wyłudzenia trzykrotnej pensji? - Wszystko odbyło się zgodnie z prawem - ucina była wiceburmistrz.

Według nieoficjalnych wyliczeń koszty przedłużenia okresu wypowiedzenia dla byłych wiceburmistrzów sięgają ponad 40 tys. zł.

BARTEK NAWROCKI
jarocinska.pl

OGŁOSZENIE



Studium Doskonalenia Menedżerów Oświaty

ZAMIERZASZ STARTOWAĆ W KONKURSIE NA DYREKTORA SZKOŁY?
CHCESZ BYĆ LEPSZYM DYREKTOREM?
A MOŻE CHCESZ UZYSKAĆ KWALIFIKACJE PEDAGOGICZNE?

STUDIUM DOSKONALENIA MENEDŻERÓW OŚWIATY w Kaliszu i Gnieźnie oraz GSW Milenium

organizuje w Gnieźnie weekendowe

Podyplomowe Studia Organizacji i Zarządzania „Menedżer w Oświacie”

9 zjazdów trzydniowych - Inauguracja: 30.01.2015 – zakończenie w czerwcu 2015

(jeszcze przed konkursami!)

Także w Gnieźnie

Podyplomowe Studia Nadające Kwalifikacje Pedagogiczne
(od maja br. - forma weekendowa)

Wszystkie szczegółowe informacje o studiach podyplomowych i kursach dostępne na naszej stronie internetowej.

Dyrektor Główny SDMO

Prof. nzw. dr Lechosław Gawrecki

62-200 Gniezno, ul. Pstrowskiego 3a

Tel. 61 425 53 13

www.sdmo.edu.pl

Pasterki z nietypową oprawą



Fot. Stanisław Drobekowski

W parafii św. Marcina obie pasterki odprawiane w noc Bożego Narodzenia miały nietypową oprawę. Na mszy św. w kościele św. Jerzego wystąpiła schola „Tęczowe Nutki”. Dzieci nie tylko zaśpiewały, ale wystawiły też jasełka (na zdjęciu). W drugim dniu świąt pojechały z nimi do szpitala w Pleszewie, aby podzielić się

świętym klimatem z chorymi. W czasie Eucharystii sprawowanej o północy w kościele św. Marcina wyjątkową oprawę zapewniła kapela ludowa towarzysząca na co dzień Zespołowi Folklorystycznemu „Snutki” z Potarżycy. Muzycy podczas świąt kolędowali również u jarocińskich franciszkanów. (Is)

Znów zabrakło miejsca na opłatku



Fot. Lidia Słowicz

W spotkaniu opłatkowym wzięli udział przedstawiciele m.in. Bractwa Charytatywnego św. Antoniego, Żywego Różańca, Franciszkańskiego Zakonu Świeckich, Franciszkańskiego Ruchu Apostolskiego, Rycerzy św. Franciszka oraz Liturgicznej Służby Ołtarza

Przedstawiciele wszystkich grup i wspólnot działających w parafii św. Antoniego Padewskiego w Jarocinie wzięli udział w spotkaniu opłatkowym zorganizowanym w kawiarni „Przy klasztorze”. Już po raz drugi zdarzyło się, że chętnych było więcej niż przygotowanych miejsc. Trzeba było przynieść dodatkowe krzesła. Dwie sale z trudem mogły pomieścić uczestników, wśród których było kilka pokoleń parafian - od dzieci i młodzieży aż po seniorów. Fragment Ewangelii dotyczący narodzin Jezusa odczytał ojciec Lesław Szymborski, gwardian jarocińskiego klasztoru. - *Nasze święta ogarnięte są duchem romantyzmu. Mamy choinkę, kolędy. Ale wymowa Bożego Narodzenia była inna. To był dramat brzemiennej kobiety, która musiała rodzić swojego syna w barłogu, w cuchnącej,*

śmierzącej stajni. To był też dramat Józefa, który choć chciał, to nie był w stanie zapewnić stosownych warunków i opieki dla Maryi i rodzącego się Jezusa. Chciałbym, żebyśmy przy tej okazji uświadomili sobie, jak wielu ludzi zostało zepchniętych na margines życia społecznego i jak wielu ma problemy z tym, żeby związać koniec z końcem. Wielu znajduje się w potrzebie duchowej i materialnej. Chcemy pamiętać o nich w modlitwie, ale i spieszyć im z pomocą. Chcemy pomagać sobie wzajemnie - powiedział franciszkanin. Podziękował zebrany za ich zaangażowanie na co dzień w życie parafii i poszczególnych wspólnot. Później przyszedł czas na łamanie się opłatkami i życzenia. Były też rozmowy przy kawie i placzkach oraz wspólne kolędowanie.

(Is)

▶ ODZNACZENIE ZA PROWADZENIE KANCELARII I PLEBANII PRZEZ PÓŁ WIEKU

Proboszcz grał na... i śpiewał piosenkę

Maria Sobierajczyk, która od samego momentu utworzenia jarocińskiej parafii Chrystusa Króla zajmuje się prowadzeniem kancelarii i plebanii, została odznaczona przez papieża Franciszka. O wyróżnienie wystąpił proboszcz - ksiądz kanonik Andrzej Sośniak w związku z obchodzoną w 2015 roku pięćdziesiątą rocznicą erygowania parafii. Starania o przyznanie odznaczenia trwały blisko rok. Uroczyste wręczenie odbyło się na zakończenie mszy św. w ostatnią sobotę 2014 r., którą koncelebrował ojciec Stanisław Sobierajczyk, rodzony brat pani Marii. Obecna była także siostra, która z okazji wyróżnienia otrzymała specjalną zgodę na opuszczenie zakonu klauzurowego, w którym żyje na co dzień.

W trakcie mszy św. modlono się w intencji zmarłych duszpasterzy i parafian, w tym także z rodziny Sobierajczyków. Ksiądz Sośniak odczytał treść pisma przesłanego przez papieża Franciszka oraz jego tłumaczenie, a także zaprezentował publicznie medal.

Podkreślił, że odznaczenie jest wykonane w dwóch wersjach - uroczystej oraz w znacznie mniejszej służącej do noszenia na co dzień. Proboszcz dokonał też dekoracji, a licznie zebrani w kościele przyjęli to oklaskami. Życzenia Marii Sobierajczyk złożyli przedstawiciele kapłanów oraz grup parafialnych. - *Pięćdziesiąt lat służby parafii Chrystusa Króla w Jarocinie z tak wielką gorliwością, oddaniem, taktem i osobistą kulturą jest niezaprzeczalnym świadectwem wiary i oddania Panu Bogu. W sercach i wspomnieniach kapłanów, którzy spotkali szanowną jubilatkę, pozostaje pani jako człowiek pełen pokory, miłości Boga oraz bliźniego - powiedział ksiądz Dariusz Kuliński, wikariusz parafii Chrystusa Króla w Jarocinie. Pomędzy podziękowaniami i gratulacjami wykonywano pieśni z dedykacją dla odznaczonej. Największe poruszenie wywołał ksiądz Sośniak, który specjalnie dla pani Marii zagrał na akordeonie i zaśpiewał jej ulubioną piosenkę religijną zatytułowaną „Palac”.*

(Is)



Po uroczystej mszy św., na zakończenie której pani Maria Sobierajczyk otrzymała od papieża Franciszka odznaczenie „Benemerenti”, była okazja do wspólnego, pamiątkowego również delegacje

Zobacz żłóbek i jasełka, posłuchaj kolęd

Franciszkanie chlubią się tym, że tradycję przygotowywania żłóbek obrazujących przyjście na świat Jezusa Chrystusa zapoczątkował założyciel ich zakonu - św. Franciszek z Asyżu. Największą w Europie szopkę można podziwiać właśnie we franciszkańskiej świątyni w Poznaniu. Również jarocińscy zakonnicy mają się czym pochwalić. Ich żłóbek zajmuje całą powierzchnię prezbiterium i znajduje się na specjalnej platformie

nad ołtarzem. Jego przygotowanie jest wielkim przedsięwzięciem. Efekty kilku tygodni pracy można podziwiać od Wigilii aż do święta Ofiarowania Pańskiego, potocznie nazywanego świętem Matki Bożej Gromnicznej. Drugi lutego to także ostatni dzień, w którym śpiewa się kolędy. Franciszkanie zapraszają do kościoła parafialnego św. Antoniego Padewskiego w Jarocinie na niedzielne koncerty i jasełka.

(Is)

PROGRAM SPOTKAŃ KOLEDOWYCH PRZY FRANCISZKAŃSKIM ŻŁÓBKU:

- 11 stycznia, godz. 15.00 - koncert kolęd i pastorałek w wykonaniu mezzosopranistki Izabeli Kopeć z Warszawy wraz z kwintetem smyczkowym i chórem
- 18 stycznia, godz. 16.00 - występ franciszkańskiego zespołu seminaryjnego „Greccio” z Wronek (klerycy zapewnią też oprawę muzyczną wszystkich niedzielnych mszy świętych)
- 25 stycznia, godz. 16.00 - jasełka w wykonaniu dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 4 w Jarocinie
- 1 lutego, godz. 16.00 - występ scholi dziecięco-młodzieżowej z parafii św. Małgorzaty w Cielczy



Fot. Organizatorzy

Śpiewało więcej dzieci

W poświęconą niedzielę kościół parafialny w Dębnie rozbrzmiewał dziecięcymi kolędami.

Ks. proboszcz Jacek Toś zaprosił

do śpiewania najmłodszych parafian. Dzieci licznie się stawiły ze swoimi rodzicami i dziadkami. Było ich więcej niż w poprzednim roku. Wszyscy

wykonawcy zostali nagrodzeni gromkimi oklaskami. Na koniec koncertu dzieci stanęły do wspólnego zdjęcia z proboszczem.

(akf)

akordeonie dla pani Marii



ymała papieskie odznaczenie
ięcia. Oprócz rodzeństwa stanęły do



Z wielkim smutkiem żegnam

ś. † p.

KAZIMIERZA SCHREIBERA

W roku 2001 pracownika działu reklamy Gazety Jarocińskiej

Żonie Marii oraz rodzinie
składam serdeczne wyrazy współczucia

Piotr Piotrowicz
Prezes Południowej Oficyny Wydawniczej

„Twoja nagła i nieoczekiwana śmierć zostawiła
wielką pustkę w tych, którzy Cię kochali.
W ich sercach będzie zawsze żywe Twoje wspomnienie.”

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość
o tragicznej śmierci Nadkomisarza

**MACIEJA
NAWROCKIEGO**

Naczelnika Wydziału Prewencji i Ruchu Drogowego
w Komendzie Powiatowej Policji w Jarocinie
Łącząc się w bólu z rodziną, przyjaciółmi i współpracownikami
przekazujemy serdeczne wyrazy współczucia

Przewodniczący Rady Powiatu w Jarocinie
Karol Matuszak

Starosta Jarociński
Bartosz Walczak

Pani

Joannie Nawrockiej

serdeczne wyrazy współczucia
z powodu śmierci męża

ś. † p.

MACIEJA NAWROCKIEGO

składa
Dariusz Strugała
Wójt Gminy Jaraczewo
oraz pracownicy Urzędu Gminy Jaraczewo

ZATRZYMAJ SIĘ

BRONISŁAWA STYBURSKA - I. 90 (Jaraczewo)

STANISŁAW GRZEMBKA - I. 78 (Chocicza)

BARBARA WĘCŁAWIAK - I. 79 (Jarocin)

BOLESŁAW WEHCZYŃSKI - I. 76 (Jarocin)

JERZY BANASZCZAK - I. 53 (Komorze Przyb.)

KAZIMIERZ SCHREIBER - I. 67 (Jarocin)

SEWERYN WOJNOWSKI - I. 75 (Łuszczanów)

EDWARD WIECHA - I. 75 (Jarocin)

ANTONINA BANDOSZ - I. 93 (Jarocin)

MICHAŁ KRAUZE - I. 91 (Jarocin)

KAZIMIERA KRAUSE - I. 75 (Góra)

STANISŁAWA GRZEŚKOWIAK - I. 57 (Wilcza)

HALINA NOWAK - I. 63 (Zakrzew)

WŁADYSŁAWA PAWLAK - I. 96 (Witaszyce)

Rodzinom zmarłych składamy
wyrazy współczucia

„Chociaż wiemy, że kiedyś nastąpi śmierć,
zawsze jest niespodziewana.”

Serdeczne podziękowanie rodzinie, sąsiadom, znajomym,
ks. proboszczowi z parafii p.w. Chrystusa Króla w Jarocinie,
firmie pogrzebowej „Jezierski”, wszystkim, którzy zamówili msze św.,
złożyli kwiaty i odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku naszą
kochaną mamę, siostrę, teściową, szwagierkę, babcię i prababcię

ś. † p.

BARBARĘ WĘCŁAWIAK

składa
córka z rodziną

Serdeczne podziękowania

Rodzinie, Znajomym, Sąsiadom, Delegacjom, Firmie Pogrzebowej
B.W. Paul, wszystkim, którzy łącząc się z nami w bólu zamówili
msze święte, złożyli wieńce i kwiaty oraz odprowadzili
na miejsce wiecznego spoczynku moją kochaną Żonę,
naszą kochaną Mamę, Teściową i Babcię

ś. † p.

ANNĘ CHODOROWSKĄ

składają
mąż i córki z rodzinami

„Nie przeminie wszystko, nie przeminie ...”

Jan Twardowski

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o tragicznej śmierci
Nadkomisarza

ś. † p.

MACIEJA NAWROCKIEGO

Naczelnika Wydziału Prewencji i Ruchu Drogowego
Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie
oraz wykładowcy zajęć z przysposobienia policyjno-prawnego.
Rodzinie i Bliskim zmarłego składamy wyrazy najgłębszego współczucia

Dyrekcja, nauczyciele, pracownicy oraz uczniowie
Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Jarocinie

Z głębi serca płynące podziękowania proboszczowi parafii
św. Wojciecha w Wilkowie, firmie pogrzebowej „Paul”, krewnym,
sąsiadom, delegacjom oraz wszystkim, którzy uczestniczyli we mszy św.
i ceremonii pogrzebowej

ś. † p.

SEWERYNA WOJNOWSKIEGO

Dziękujemy za modlitwę, intencje mszalne, złożone kwiaty,
a szczególnie za słowa wsparcia i otuchy.

Rodzina

OFERTA CENY USŁUG POMNIKI WSPOMNIENIA KONTAKT

www.jezierskisc.pl

DYŻUR CAŁODOBOWY
601-869-111

ODESZLI OD NAS...

NAJTAŃSZA
KOMPLEKSOWA
OFERTA USŁUG
CMENTARNO-
POGRZEBOWYCH

JUŻ W OFERCIE
POMNIKI

**CAŁODOBOWE KOMPLEKSOWE
USŁUGI POGRZEBOWE B.W. PAUL**

CZŁONEK POLSKIEJ IZBY POGRZEBOWEJ

63-200 Jarocin, ul. Szpitalna 4

Biuro obsługi klienta czynne od 8.00 do 17.00
tel. kom. 509/660-948, całodobowy 509/320-121

NAJTAŃSZE USŁUGI POGRZEBOWE

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**

JAN MARCINIAK

Jarocin, ul. Moniuszki 10a
tel. (62) 747-18-20
czynne od 8.00 do 17.00
całodobowo tel. 604-242-489

OFERUJEMY NISKIE CENY
GODNĄ I PROFESJONALNĄ OBSŁUGĘ

Wszystkim Naszym Klientom
i Partnerom życzymy
pomyślności
w Nowym Roku 2015
oraz dziękujemy
za dotychczasową współpracę



www.tiger-security.pl

2015

OKNOBUD

OKNA I DRZWI PCV profil
ALUPLAST 5- i 6-komorowe

- drzwi zewnętrzne, bramy garażowe
- rolety zew. aluminiowe i wew. tkaninowe
- żaluzje pionowe i poziome
- moskitiery, parapety

terrum
FABRYKA STOLARKI
PVC I ALUMINIUM



WITASZYCKI 36a
tel. (62) 740-19-22, 506/585-751

MONTAŻ, POMIAR, TRANSPORT - GRATIS!

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia zmiany „*Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Kotlin*”.

Na podstawie art. 11 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2012r. poz. 647 z późniejszymi zmianami) oraz art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 roku o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2013r. poz. 1235 z późniejszymi zmianami)

zawiadamiam

o podjęciu przez Radę Gminy Kotlin uchwały nr XLII/235/2014 z dnia 27 marca 2014 roku o przystąpieniu do sporządzenia zmiany „*Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Kotlin*”, obejmującej tereny położone w miejscowościach Wyszki, Twardów i Parzew.

Przedmiotem zmiany „*Studium ...*” jest opracowanie nowej polityki przestrzennej gminy Kotlin dla terenu objętego zmianą, a w szczególności przeznaczenie terenów położonych w miejscowościach Wyszki, Twardów i Parzew na cele związane z wydobywaniem kopalin.

Zainteresowani mogą składać wnioski dotyczące zmiany studium.

Wnioski należy składać na piśmie w siedzibie Urzędu Gminy Kotlin, Kotlin ul. Powstańców Wlkp. 3 w terminie do dnia 16 lutego 2015 roku.

Wnioski mogą być wnoszone w formie pisemnej na ww. adres, ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Gminy Kotlin oraz za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres ug@kotlin.com bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Kotlin.

Wójt Gminy Kotlin
Miroslaw Paterczyk

SPEED-GLASS

AUTO SZYBY
Dawid Frencl

660 200 802

MONTAŻ
SPRZEDAŻ
NAPRAWA

DOJAZD DO
KLIENTA

CENTRUM
PODATKOWO-FINANSOWE
BALANCE

Profesjonalna Obsługa Księgowa

- Księgi Handlowe
- Rozliczenia CIT, PIT, VAT i ZUS
- PKPIR
- Pomoc w zakładaniu działalności gospodarczej
- Ryczałt
- Kadry i Płace
- Inne usługi księgowe

DOJAZD DO KLIENTA

ul. Jagodowa 11; 63-200 Jarocin
e-mail: biuro.balance@op.pl, tel. 695202581

Stachura
beton

Rok założenia 1983

Stachura Michał
63-708 Rozdrażew, ul. Parkowa 4
Tel./fax 62 722-11-64
Kom. 601-252-647, 603-603-972
www.stachurabeton.pl

- żelbetonowe płyty oporowe silosowe o wymiarach: 220x110x70 cm, 150x110x70 cm
- posadzki przemysłowe
- płyty obornikowe i zbiorniki na gnojownicę
- płyty drogowe (300x150x15cm)
- bloczki M-6
- inne wyroby z betonu
- układanie kostki brukowej
- produkcja i układanie tryliniż z wibroprasy

KOMPLEKSOWE
WYKONAWSTWO
FUNDAMENTÓW, ŁAW
FUNDAMENTOWYCH, POSADZEK
ORAZ STROPÓW W BUDYNKACH
MIESZKAŁNYCH,
GOSPODARCZYCH
I PRZEMYSŁOWYCH



Beton Towarowy

Czynne: pon.-pt. 8.00 - 17.00
sobota 8.00 - 14.00

**AUTO
SZYBY**
SPRZEDAŻ MONTAŻ NAPRAWA
Tel. 607 560 682

Pleszew, ul. Podgórna 21

www.JAN-MAR.pl

**MOTOROWERY, SKUTERY,
MOTOCYKLE**

części - największy wybór
serwis, naprawy

Krotoszyn, ul. Ostrowska 83
tel. fax 62-722-02-29

Siedziba firmy
Piaski k/Gostynia, ul. Warszawska 61
tel. fax 65-571-91-61

DAIGLOB
POŻYCZKI
gotówkowe

teraz możesz
tanio
przedłużyć

- 1000 zł pożyczasz
- 0 zł prowizji
- 0 zł odsetek
- 0 zł kosztów
- przedłużasz
za 200 zł na 30 dni

Całkowita kwota pożyczki 1000 zł.
Całkowita kwota do zapłaty 1200 zł.
Całkowity koszt pożyczki 200 zł.
oprocentowanie pożyczki 4% (odsetki),
RRSO (rzeczywista roczna stopa procentowa) 41,25%.
Firma udzielająca pożyczki jest Pożyczkodawcą

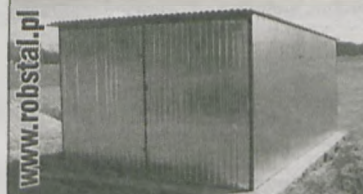
zadzwoń lub wyślij SMS - oddzwonimy

732 76 76 76

WWW.DAIGLOB.PL



**GARAŻE BLASZANE
- WZMOCNIONE
BRAMY GARAŻOWE**



DOWÓZ, MONTAŻ GRATIS!

PRODUCENT
(65) 537-81-20, (61) 610-13-39, 509-038-426

**DREWNO OPAŁOWE,
DĘBOWE "SAWPOL"**

Jarocin,
ul. Powstańców Wlkp. 11

Zapewniamy transport!
tel. 600/021-935

SERWIS • KOMIS • CZĘŚCI
MOTOSTODOŁA



Motocykle
Skutery
Quady

Ul. Floriańska 4a, tel. 604 625 768, 698 625 572
63-720 Koźmin Wlkp. e-mail: motostodola.kaczmarek@wp.pl

Superior Team ma oddziały w Żerkowie i Środzie Wlkp. Specjalizuje się w olimpijskiej odmianie kolarstwa górskiego, jaką jest cross country MTB XC. Dość wspomnieć, że uprawia ją najbardziej utytułowana polska zawodniczka i wicemistrzyni olimpijska z 2008 roku - Maja Włoszczowska.

Widząc potencjał w młodych zawodnikach, działacze klubu szybko profesjonalizowali swoje działania, skupiając się na szkoleniu dzieci i młodzieży, a także organizacji lokalnych oraz ogólnopolskich imprez kolarskich. Nie zapominając jednocześnie o kolarstwie w wydaniu amatorskim i turystycznym.

W roku 2012 - jako jeden z sześciu zespołów w kraju - Superior Team otrzymał od polskiej federacji kolarskiej licencję międzynarodowej unii kolarskiej (UCI). Dzięki temu młodzi i utalentowani kolarze mogli rywalizować w cyklu imprez Pucharu Świata konfrontując się z najlepszymi zawodnikami.

Lata bogate w wyniki sportowe

Ostatnie trzy sezony były dla klubu bardzo udane. Zawodnicy ponad 300 razy stawali na podium w zawodach ogólnopolskich i międzynarodowych. Zdobyli drużynowy tytuł wicemistrzów Polski w maratonie MTB oraz sześć medali indywidualnych (trzy złote, srebrny i dwa brązowe). Weronika Rybarczyk wywalczyła brązowy medal Mistrzostw Polski w olimpijskiej odmianie kolarstwa górskiego w kategorii wiekowej U-23. W roku 2013 mistrzem Polski w konkurencji sprinterskiej został Borys Góral. Pozwoliło mu to dołączyć do kadry narodowej i programu identyfikacji talentów, prowadzonej przez Polski Związek Kolarski oraz Ministerstwo Sportu i Turystyki.

Rok 2014 przyniósł kolejne sukcesy. Gracjan Kusza zajął 1. miejsce w kategorii żaków, Dominika Dukarska była 2. wśród młodziżek, a Maciej Polatyński zajął 5. miejsce jako młodziż. Wielkiego sukcesu nie udało się powtórzyć Borysowi Góralowi, dla którego najważniejsza impreza sezonu zakończyła się pechowo. Zerwany łańcuch w finale sprinterskiej rywalizacji uniemożliwił mu obronę mistrzowskiego tytułu i ostatecznie uplasował się tuż za podium.

Za to bardzo udanie zadebiutował na arenie międzynarodowej. Na imprezach rangi narodowych pucharów stawał na podium, reprezentował również polską kadrę na MŚ w norweskim Hafjell i ME w niemieckim St. Wendel.

Młodzi kolarze przyszłości

Klub od 2012 roku realizuje projekt o nazwie „Akademia Młodego Kolarza” przyczyniając się do rozwoju sportowego dzieci i młodzieży, a także do popularyzacji kolarstwa górskiego. Superior Team organizuje też własny cykl zawodów rowerowych dla dzieci i młodzieży w wieku 3-15 lat. Rokrocznie w Żerkowie, Jarocinie, Nowym Mieście i Środzie Wlkp. odbywa się Liga Rowerowa, która przyciąga na start setki najmłodszych uczestników. Pojawiają się już pierwsze młode talenty. Jednym z nich jest Brajan Szczepkowski z Żerkowa. Władze klubu mają nadzieję, że będzie drugim Michałem Kwiatkowskim.

Zorganizowali największe imprezy

Od 2010 roku wraz z gospodarzami Folwarku Konnego w Herma-

Trzy wielkie imprezy przed jubileuszem

5-lecie działalności obchodzi w tym roku klub kolarski Superior Team z Żerkowa i Środy Wlkp. W tym czasie udało się zorganizować kilka imprez najwyższej rangi i spopularyzować kolarstwo oraz zdobyć medale.



Najlepsi zawodnicy w kraju stanęli na starcie Mistrzostw Polski zorganizowanych w Żerkowie i Środzie Wlkp.



„Dzięki Mistrzostwom Polski, a także pozostałym prężnym działaniom panów Michała Głowczewskiego i Daniela Kurpisa, kolarstwo górskie stało się w Żerkowie popularnym lokalnym sportem. Wielu mieszkańców zainteresowało się nim i zaczęło jeździć na rowerach. Działa Akademia Młodego Kolarza, powstało stowarzyszenie. To bardzo duże korzyści dla naszej gminy” - ocenia pięciolecie istnienia burmistrz Żerkowa Jacek Jędraszczyk (w środku)

5 LAT W LICZBACH

- ▶ 4 tytuły Mistrzów Polski w kategoriach cross country i maratonie MTB
- ▶ 3 reprezentantów kraju
- ▶ 95 szkolonych zawodników
- ▶ 750 młodych kolarzy na starcie
- ▶ 5.000 rozdanych kamizelek i opasek odbłaskowych
- ▶ 300 rozdanych kasków rowerowych
- ▶ 6.500 dzieci odwiedzonych w szkołach i domach dziecka
- ▶ 5 zorganizowanych imprez ogólnopolskich

PIĘĆ LAT W OPINII INNYCH

ANDRZEJ BIERNAT,
Minister Sportu i Turystyki:

„Mistrzostwa Polski w Żerkowie w roku 2013 oraz w Żerkowie i Środzie Wlkp. w roku 2014 znakomicie wpisały się w kalendarz ważnych wydarzeń sportowych i stanowiły doskonałą promocję kolarstwa. Zorganizowane zawody zostały bardzo wysoko ocenione, zarówno pod względem organizacyjnym, jak i sportowym. [...]”

MAJA WŁOSZCZOWSKA, wicemistrzyni olimpijska 2008 z Pekinu:

„Miałam okazję ścigać się tylko w Żerkowie, dwukrotnie. Lubię tu wracać, bo wiem, że zawsze mogę liczyć na niesamowity doping ze strony kibiców. Spisują się na medal. Zresztą nie tylko oni. Wielkie słowa uznania należą się organizatorom, którzy wykonują świetną robotę.”

WACŁAW SKARUL,
Prezes Polskiego Związku Kolarskiego:

„Jestem ciągle pod urokiem Mistrzostw Polski w latach 2013 i 2014. [...] Znakomicie przygotowane trasy, zaangażowani organizatorzy, przychylnie władze lokalne i wreszcie wspierająca publiczność to atuty tych miejsc. [...]”

PIOTR FLOREK,
Wojewoda Wielkopolski:

„Z wielką radością obserwuję, że Mistrzostwa Polski w kolarstwie górskim znalazły swoje miejsce właśnie w Wielkopolsce. Dobre przygotowanie, profesjonalizm i umiejętność współdziałania organizatorów zaowocowały tym, że nasze województwo gościć może najlepszych polskich zawodników.”

nowie, przy wsparciu wójta Nowego Miasta, organizują jeden z największych i najbardziej rozpoznawalnych maratonów MTB - Maraton MTB Hermanów, który rokrocznie przyciąga na start rzeszę pasjonatów z Polski i zagranicą.

W 2012 roku klub był organizatorem Pucharu Polski w kolarstwie górskim w Żerkowie. Rok później Polski Związek Kolarski zdecydował się powierzyć prawo do organizacji krajowych mistrzostw w kolarstwie górskim działaczom z Żerkowa i Środy Wlkp. Po rocznych przygotowaniach zostały zorganizowane mistrzostwa, które nadały imprezom kolarskim nową jakość.

Koncepcja czterodniowej rywalizacji sportowej dla profesjonalnych kolarzy, połączonej z wydarzeniami towarzyszącymi, w tym koncertami gwiazd polskiej sceny muzycznej, rywalizacją dla amatorów i dzieci, okazała się sukcesem i ściągnęła kilkadziesiąt tysięcy widzów.

Po kolejnym organizacyjnym sukcesie, w 2014 roku Mistrzostwa Polski ponownie zawiązały do Żerkowa i po raz pierwszy do Środy Wlkp., gdzie rywalizowali najlepsi kolarze górscy w Polsce z Mają Włoszczowską, Markiem Konwą, Anną Szafraniewicz i Paulą Gorycką na czele.

W listopadzie 2014 roku wysiłek i trud organizatorów został doceniony przez Polski Związek Kolarski. Wyróżniono Michała Głowczewskiego oraz Daniela Kurpisa i to obok samego Czesława Langa, znanego z organizacji wyścigu Tour de Pologne.

Działają społecznie i pomagają

W ciągu pięciu lat członkowie klubu w powodzeniem przeprowadzali szereg akcji, organizując m.in. lokalne zawody, rajdy i wycieczki rowerowe. Aktywność sportową promowali również w szkołach, przedszkolach, ośrodkach pomocy społecznej i domach dziecka. We współpracy z policją mówili o bezpieczeństwie na drodze podczas poruszania się rowerem. Dotarli w ten sposób do kilku tysięcy dzieci ze szkół w powiecie średzkim i jarocińskim. W spotkaniach z dziećmi i młodzieżą nieraz uczestniczyli znani kolarze m.in. Paula Gorycka, Marek Konwa czy trener - Andrzej Piątek, twórca sukcesów Mai Włoszczowskiej.

Działacze angażowali się w wiele społecznych akcji, pomagając chorym i najuboższym m.in. w ramach „Szlachetnej Paczki” oraz „Drużyny Szpiku”. Współpracowali też z fundacją Tiger, znanego boksera Dariusza Michalczewskiego, fundując jednorazowe stypendia sportowe dla niepełnosprawnych, ale utalentowanych dzieci. W roku 2014 wsparli 4-letnią Tosię Mumot, najmłodszą miłośniczkę kolarstwa chorującą na mózgową porażenie dziecięce, przekazując fundusze na jej operację.

Zadbają o sportową infrastrukturę

W roku 2014 działacze klubu na czele z Michałem Głowczewskim, Danielem Kurpiszem i Łukaszem Góreckim zainicjowali projekt rozwoju infrastruktury rowerowej na terenach powiatu średzkiego i jarocińskiego, który spotkał się z zainteresowaniem władz samorządowych i będzie realizowany od 2015 roku poprzez tworzenie i znakowanie tras do uprawiania kolarstwa górskiego oraz terenowych ścieżek rowerowych, biegowych, nordic walking i narciarskich z dala od zgiełku miast i ulic wraz z dodatkową, niezbędną infrastrukturą.

▶ TAEKWONDO

Matylda najlepsza w lidze u Wesołka



Reprezentantki UKS Taekwondo Jarocin wywalczyły jedenaście medali (sześć złotych, dwa srebrne i trzy brązowe) podczas finałowych zawodów Ligi Taekwondo Wesołek. Najlepszą młodziczką została Matylda Marcinkowska (pierwsza z lewej w górnym rzędzie)

Matylda Marcinkowska (UKS Taekwondo Jarocin) zwyciężyła wśród młodziczek w klasyfikacji generalnej Międzynarodowej Ligi Taekwondo Wesołek 2014. Trzecie miejsce w kategorii junierek młodszych zajęła Olga Bachorska.

Finałowe zawody ligi odbyły się w Śremie (trzy wcześniejsze turnieje rozgrywane były w Kórniku, Pleszewie i w Jarocinie). Na starcie stanęło ponad 200 zawodniczek i zawodników z siedemnastu klubów z Polski i Niemiec.

Matylda Marcinkowska potwierdziła swoją bardzo dobrą, całoroczną dyspozycję zdobywając trzy złote medale. Ogółem w czterech turniejach wywalczyła czternaście krążków (jedenaście złotych, dwa srebrne i jeden brązowy). Uzbierała 79 punktów i o dwa oczka wyprzedziła Wiktorię Grzeško-wiak z Rapidu Śrem, która do końca ambitnie gonila swoją rywalkę (w Śremie czterokrotnie stawała na najwyższym stopniu podium).

Trzecie miejsce w klasyfikacji generalnej junierek młodszych zajęła Olga Bachorska. W Śremie zdobyła złoty i brązowy medal i o jeden punkt wyprzedziła Nicolę Kaczmarek z TKD Pleszew, która nie wystartowała w finałowych zawodach.

W najliczniej obsadzonej kategorii - dzieci do lat 10 (ogółem sklasyfikowanych było ponad 180 osób) na ósmym miejscu ligę ukończyła Weronika Smolaga. Z finałowych zawodów wróciła ze złotym i srebrnym medalem.

Na podium w Śremie stawały jeszcze Iga Bachorska (pierwsza i trzecia wśród dzieci), Aleksandra Murawska (srebro wśród młodziczek) oraz Milena Ignaszak (brąz w kategorii dzieci).

W klasyfikacji drużynowej w konkurencjach sprawnościowych reprezentacja UKS Taekwondo Jarocin zajęła siódme miejsce (na 24 kluby), a w walkach dwunastą pozycję.

W finałowych zawodach nie wzięły udziału Białe Tygrysy Jarocin, które sklasyfikowano na dwunastym miejscu w „sprawnościówkach” (Tygrysy nie startowały w walkach).

(faf)

▶ HALOWA PIŁKA NOŻNA

Juniorzy Jaroty obronili tytuł



WYNIKI MISTRZOSTW OKRĘGU KALISKIEGO W HALOWEJ PIŁCE NOŻNEJ JUNIORÓW STARSZYCH:

► Grupa A:	
KUKS Zębców - Polonia Kępno	1:5
Centra Ostrów - Pogoń N. Skalmierzyce	4:2
KUKS Zębców - Centra Ostrów	1:4
Polonia Kępno - Pogoń N. Skalmierzyce	3:1
KUKS Zębców - Pogoń N. Skalmierzyce	0:1
Polonia Kępno - Centra Ostrów	3:4

► Grupa B:	
KKS Kalisz - Sokół Bralin	3:0
Victoria Ostrzeszów - Jarota Jarocin (Dawid Dolata - 2, Mateusz Dunaj, Maciej Gierczyk)	0:4
KKS Kalisz - Victoria Ostrzeszów	1:1
Sokół Bralin - Jarota Jarocin (Jakub Adamkiewicz, Maciej Borecki, Tomasz Zaremba - 2, Mateusz Dunaj - 2)	0:6
KKS Kalisz - Jarota Jarocin (Jakub Szymkowiak, Filip Oleśków, Szymon Udzik)	1:3
Sokół Bralin - Victoria Ostrzeszów	1:7

► Final:	
Centra Ostrów - Jarota Jarocin (Mateusz Dunaj, Szymon Udzik, Maciej Borecki)	0:3

► Mecze o III miejsce:	
Polonia Kępno - Victoria Ostrzeszów	3:2

► Skład Jaroty: Sebastian Adamczak, Marcin Wojciechowski, Tomasz Zaremba, Maciej Gierczyk, Maciej Borecki, Jakub Szymkowiak, Szymon Udzik, Adrian Włodarczyk, Dawid Dolata, Jakub Adamkiewicz, Filip Oleśków, Mateusz Dunaj
Trener: Jacek Kolecki

Juniorzy starsi Jaroty Jarocin zostali mistrzami okręgu kaliskiego w halowej piłce nożnej. W finale podopieczni Jacka Koleckiego pewnie pokonali 3:0 Centrá Ostrów.

Zawirowania związane z wyborem nowego prezesa klubu nie przeszkodziły juniorom Jaroty w udowodnieniu, że są najlepszym zespołem w okręgu kaliskim w swojej kategorii wiekowej (dru-

żyna Jaroty na co dzień występuje w Lidze Wielkopolskiej, gdzie po rundzie jesiennej zajmuje trzecie miejsce).

W mistrzostwach okręgu wystąpiło osiem zespołów. Jarociniacy trafili do grupy z KKS-em Kalisz, Victorią Ostrzeszów i Sokolem Bralin. Podopieczni Jacka Koleckiego eliminacje przeszli jak burza. Wygrali trzy spotkania, tracąc zaledwie jedną bramkę

w wygranym 3:1 meczu z KKS-em (jak się później okazało jedyną w całym turnieju).

W finale Jarota zagrała z najlepszym zespołem drugiej grupy - Centrá Ostrów. - *Zagraliśmy bardzo konsekwentnie, pewnie, z wiarą we własne możliwości i umiejętności. Każdy z zawodników, poczynając od bramkarzy, poprzez graczy z pola, stanął na wysokości zadania realizując założenia taktyczne na-*

kreślone przed turniejem - powiedział Jacek Kolecki. Jarociniacy, po bramkach Mateusza Dunaja, Szymona Udzika i Macieja Boreckiego wygrali 3:0 i po raz drugi z rzędu zostali mistrzami okręgu. - *Udowodniliśmy, że od kilku lat jesteśmy jednymi z najlepszych w tej kategorii wiekowej, co pokazuje, że nasza praca nie idzie na marne* - stwierdził trener Jaroty.

(faf)



Najstarszy zespół ma szansę na grę w III lidze A

Siatkarki walczą o awans

Najbliższy weekend w Jarocinie upłynie pod znakiem siatkówki. W sobotę od rana grać będą młodziczki TKS-u Siatkarz. Po południu pierwsze spotkanie w walce o awans do III ligi A rozegra najstarszy zespół. Najmłodsze siatkarki rywalizować będą w niedzielę w finałowym turnieju fazy rozbudowanej w minisiatkówce.

Najważniejszy mecz czeka drużynę walczącą o awans od III ligi A. Podopieczne Michała Sorka, które zajęły drugie miej-

scę w swojej grupie eliminacyjnej, zmierzą się w półfinale z SPS-em Słupca - najlepszym zespołem z drugiej grupy. Pierwszy pojedynek zostanie rozegrany w Jarocinie w sobotę, 10 stycznia o godz. 18.00 w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 2 (wstęp wolny). Rewanż odbędzie się tydzień później w Słupcy. Zwycięzca dwumeczu zmierzy się w finale z lepszą drużyną z pary Amber Kalisz - MKS MOS Słupca. Awans do III ligi A uzyska

najlepszy zespół (szansę na grę w wyższej klasie ma także drugi z finalistów, pod warunkiem, że z II ligi nie spadnie żadna wielkopolska drużyna).

W sobotę zagrają również młodziczki TKS-u Siatkarz. Od godz. 10.00 w sali gimnastycznej Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 odbędzie się ostatni turniej półfinałowy Ligi Wielkopolskiej. Jarociniarki straciły już niestety szansę awansu do finałów, ale będą walczyć o zajęcie trzeciego miejsca w gru-

pie dającego grę o miejsca 7-9 w Wielkopolsce.

W niedzielę, 11 stycznia jarocinińskiej publiczności zaprezentują się najmłodsze zespoły TKS-u Siatkarz. W sali ZSP nr 2 zostanie rozegrany finałowy turniej fazy rozbudowanej rozgrywek minisiatkówki. W trzech turniejach eliminacyjnych jarocinińskie drużyny zawsze zajmowały pierwsze miejsca we wszystkich kategoriach wiekowych. W finale będą chciały potwierdzić swoją dominację.

(faf)

▶ DRUGA ODSŁONA WALNEGO ZEBRANIA JKS JAROTA JAROCIN

Obiecują prezesa w styczniu

▶ **Fiaskiem zakończyło się drugie podejście do wyboru nowego prezesa JKS Jarota Jarocin. Ponownie nikt się nie zgłosił, więc szybko było wiadomo, że przyszłość klubu rozstrzygnie się w 2015 roku.**

Przybyli zostali poinformowani przez sekretarza Marka Sobczaka, że zarząd szuka prezesa spoza członków klubu i ma nawet dwóch kandydatów, ale ich nazwiska pozostają tajemnicą. - *W chwili obecnej trwają takie rozmowy, mamy dwóch kandydatów. Rozmowy przewidziane są do 16 stycznia i w związku z tym składam dzisiaj wniosek o przesunięcie walnego na 19 stycznia - wyjaśnił Sobczak.*

Malwersacji nie było, pieniądze oddać muszą

Obecny na zebraniu wiceburmistrz Robert Kaźmierczak wyjaśnił, że to nie malwersacje ani tzw. „wyprowadzanie pieniędzy” są przyczyną nieścisłości w dokumentach. Co w takim razie? - *To po prostu nieumiejętność rozliczenia dotacji. Na to wpływ miało również to, że klub najpierw dostał 270 tys. zł na cały rok, po czym był spadek klubu i zmniejszenie dotacji do 200 tys. W czerwcu zarząd podobno podejmował próby skorygowania umowy, która została zawarta. Ale dziś mamy taką sytuację, że aneksu czy korekty do tamtej umowy nie możemy zrobić, bo można ją było skorygować do 30 czerwca - tłumaczył włodarz.*

W ostatnich dniach grudnia - jak mówił Kaźmierczak - jeden z pracowników urzędu spędził kilka godzin w siedzibie klubu, pomagając rozliczyć dotację. Marek Sobczak dodał, że wszystko jest na dobrej drodze, by zmniejszyć zobowiązanie klubu wobec miasta. Z pierwszych ustaleń wynikało, że JKS będzie musiał oddać do kasy samorządu 93 tys. zł z dwustutysięcznego dofinansowania. Ustępujący zarząd ma nadzieję, że



Niezadowoleni z obecnej sytuacji Jaroty kibice przyszli na walne zebranie z wymownym transparentem

uda się obniżyć tę kwotę. O ile? Tego dokładnie nie wiadomo. Pojawiają się głosy, że być może nawet o kilkanaście tys. - *Mamy nadzieję, że ostatecznie uda się rozłożyć spłatę na raty. Jeśli tak by się stało, zarząd byłby na pewno usatysfakcjonowany - tłumaczył sekretarz.*

Dezinformacja przyczyną problemów?

Na „walnym” wywiązała się gorąca dyskusja między kibicami a Mar-

kiem Ściślakiem, członkiem zarządu klubu, który jako pierwszy podał się do dymisji. Fani, którzy przygotowali transparent z napisem „Co wy robicie!!! Dumę miasta niszczyacie!!!”, zarzucali władzom Jaroty, że ta słabo dbała m.in. o promocję meczów. Ich zdaniem mnóstwo jarociniaków nie wiedziało, kiedy i z kim gra Jarota.

Robili, co mogli

Marek Ściślak tłumaczył, że wła-

dze klubu walczyły o każde 100 zł, by klub jak najmniej musiał płacić ze swojej kasy za wszelkie opłaty. - *Już doszliśmy nawet do takich oszczędności, że ja chłopaków pozatrudniałem u Biernackiego. Po to, żeby klub odciążyć z ZUS-ów i innych rzeczy. Przenieśliśmy wszystko na serwery Biernackiego, żeby nie płacić gdzieś 200-300 zł rocznie - wymienił członek zarządu i kontynuował: - Ja już byłem tak zdegustowany, bo ileż można dzwonić. Ileż można pisać SMS-ów? Ileż można pojeżdżać na*

te kawy! Po prostu nie! Załatwiliśmy z TBS-em 5 tys. zł. Potem jakimś dziwnym trafem zrobiło się z tego 500 zł. Ja mówię: „Jahmużnę chce mi pan dać?” Bo to już jest jahmużna. Pięć stów to już sam wyciągnę i dam.

Ściślak nakreśla przyszłość Jaroty?

W pewnym momencie Marek Ściślak zaczął przedstawiać swoją wizję przyszłości JKS-u. - *To jest moje zdanie. Musi nastąpić rozszczępienie tego klubu. Osobno są dzieci i szkolenie młodzieży, a piłka nożna to ma być piłka profesjonalna. Czyli zrobienie spółki, a nie, że wszystko idzie do wspólnego wora. Przypuśćmy, że mamy firmę „X” i ona mówi, że chce włożyć pieniądze, ale za pięć lat chce zacząć na tym zarabiać. A dzisiaj jak ona wyciągnie ze stowarzyszenia pieniądze? Nie ma takiej możliwości. A kibice nie utrzymują klubu - tłumaczył i dodał na zakończenie: - Ja na pewno z dziećmi nie zrezygnuję.*

Ze strony kibiców padły też pytania o przyszłość seniorskiego zespołu. - *Decyzję o tym, co będzie z pierwszą drużyną, podejmie nowy zarząd. Jeżeli uzna, że celem będzie utrzymanie jej w trzeciej lidze, to na pewno podejmie rozmowy z zawodnikami i te przygotowania ruszą - wyjaśnił Sobczak. Z jego słów wynikało, że jeśli władze uznają, iż lepiej grać juniorami starszymi, to dotychczasowi zawodnicy najprawdopodobniej będą musieli rozejrzeć się za innymi klubami. Nie jest tajemnicą, że obecne władze JKS-u rozmawiały z piłkarzami i wyjaśniły, że nie będą robić im problemów, jeśli ci znajdą inny klub. (seb)*

▶ HALOWY TURNIEJ PIŁKARSKI

Antonio drugi we Wronkach



Fot. Antonio Jarocin

SKŁAD DRUŻYNY:

K. Bazarnik, K. Duczmal, I. Rybarczyk, K. Krawczyk, D. Sędzicki, M. Wojtkowiak, O. Raafs, K. Wesolek, K. Giertych. Trener: Marcin Bazarnik

Rzuty karne musiały wyłonić zwycięzcę piłkarskiego turnieju halowego rozegranego we Wronkach. Na dziesięć drużyn, które wystąpiły w hali, w której na co dzień trenują gracze Akademii Lecha, jarociński zespół zajął drugie miejsce, ulegając w finale Błękitnym Wronki (wynik do końca regulaminowego czasu gry - 1:1). - *To był silnie obsadzony turniej dla rocznika 2004 - mówił po rywalizacji Marcin Bazarnik, trener Antonio.*

- *Wcześniej w grupie m.in. zremisowaliśmy 1:1 z faworytem turnieju Lechem Poznań i przez to Kolejorz nie dostał się do półfinału. Obserwatorzy oraz trenerzy ocenili, że graliśmy ładną techniczną piłkę, a to*

cieszy, ponieważ umiejętności techniczne w tym wieku są najważniejsze - tłumaczył Bazarnik. Wysoką skuteczność zaprezentował szczególnie Krzysztof Giertych, który został królem strzelców całego turnieju.

Szkoleniowiec Antonio zapowiada, że ma już przygotowany plan na zimę i zamierza wykorzystać ten czas jak najlepiej się da. - *Przed nami kolejne turnieje halowe i rozgrywki ligi halowej w Poznaniu, które na pewno przyniosą same korzyści dla zespołu, mamy dokładnie zaplanowany okres zimowy, tak aby nie przespać tego czasu, kiedy z powodu pogody nie możemy grać na boisku treningowym. (seb)*

▶ SPRINT

▶ PIŁKA NOŻNA

Smektała w Zawiszy

Jakub Smektała, były piłkarz Jaroty, podpisał półtoraroczną umowę z Zawiszą Bydgoszcz. 27-letni pomocnik ostatnie pół roku pozostawał bez klubu. Wcześniej reprezentował barwy Ruchu Chorzów oraz Piasta Gliwice, do którego trafił z Jaroty. Smektała grał w Jarocinie w rundzie jesiennej sezonu 2008/2009 (II liga) i strzelił 11 bramek. Trenerem Jaroty w tamtym okresie był Czesław Owczarek, aktualnie asystent Mariusza Rumaka w Zawiszy.

Ostatnie miejsce

Ostatnie, siedemnaste miejsce zajęli piłkarze Phytopharmu Kłęka w Halowym Turnieju o Złotą Podkowę Racotu. W eliminacjach grupowych kłęczanie zanotowali trzy porażki i remis.

W turnieju zwyciężyła drużyna Centrum Sportowe „Bidon”, w składzie której występował m.in. Tomasz Nowak, grający w ekstraklasowym Górniku Łęczna.

▶ RUGBY

Paczki od Spartan

Sparta Jarocin przygotowała świąteczne niespodzianki dla trzech rodzin z Jarocina. Witaszyc i Hilarowa wytypowanych przez Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie. Obdarowanych zostało siedmiu dzieci w wieku od 9 miesięcy do 13 lat. W paczkach znalazły się słodczyce, środki spożywcze, artykuły chemiczne i szkolne. Nie zabrakło także zabawek oraz drobnych upominków. Paczki przygotowali członkowie, wolontariusze i zawodnicy klubu Sparta Jarocin przy współpracy z marketem Inter-marche. (faf)

GAZETA Jarocińska

Nakład: 10.000 egz. ISSN 1230-851X

WYDAWCA



ADRES REDAKCJI
63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1a
tel./fax (62) 747-37-60, 747-15-31
e-mail: redakcja@jarocińska.pl
www.jarocińska.pl

REDAKTOR NACZELNY
Aleksandra Piłarczyk, a.pilarczyk@jarocińska.pl

Z-CIA REDAKTORA NACZELNEGO
Anna Legowicz-Gogoliewicz, a.gogoliewicz@jarocińska.pl

SEKRETARZ REDAKCJI
Jacek Kalisz, j.kalisz@jarocińska.pl

REDAGUJE ZESPÓŁ:
Karol Górski, Piotr Ignasiak, Anna Konieczna, Anna Kopras-Fijolek, Bartosz Nawrocki, Beata Frąckowiak-Piotrowicz, Piotr Piotrowicz, Elżbieta Rzępczyk, Lidia Sokowicz, Przemysław Szeszula, Sebastian Matyszczyk

WSPÓŁPRACUJĄ:
Grażyna Cychnerska, Iwona Nowicka, Franciszek Tomczak, Paweł Witwicki

GRAFIKA, SKŁAD I ŁAMANIE
(62) 749-86-46

Dariusz Fijolek
d.fijolek@jarocińska.pl
Beata Frąckowiak-Piotrowicz
b.piotrowicz@jarocińska.pl
Barbara Dzierża
b.dzierza@jarocińska.pl
Łukasz Zięciak
l.zięciak@jarocińska.pl

DZIAŁ REKLAMY
tel. (62) 747-47-47
Artur Antczak (508/318-922)
a.antczak@jarocińska.pl
Angelika Włodarczyk (509/082-772)
a.wlodarczyk@jarocińska.pl
Paulina Horbacz

DZIENNIKARZ DYŻURNY
(62) 332-20-33, 500/191-014

BIURO OGŁOSZEN
Jarocin, Rynek 21 (wejście od ul. Mickiewicza), tel. (62) 505-30-00
czynne od poniedziałku do piątku 8.00 - 16.00

PUNKTY PRZYJMOWANIA OGŁOSZEN
Jaraczewo, ul. Kaliska 4A, tel. (62) 740-80-68
Kolin, Sklep Przemysłowy, M. Łyskawa, ul. Rymarkiewicza 1G
Nowe Miasto, ul. Poznańska 40, tel. (61) 287-43-78
Zerków, Księgarnia, ul. Rynek 7, tel. (62) 740-31-31

ADMINISTRACJA: Justyna Kurzawa, tel. (62) 749-86-40

KOLPORTAŻ: Jarosław Jerzyński, tel. (62) 749-86-40

DRUK: Drukarnia AGORA S.A., 64-920 Pila, ul. Krzywa 35

WYDAWCA
Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o.
Jarocin, ul. Kasprzaka 1a

PREZES WYDAWNICTWA
Piotr Piotrowicz

SEKRETARIAT
Karolina Pechalak (62) 747-15-31
k.pechalak@jarocińska.pl

Redakcja nie odpowiada za treść reklam, ogłoszeń, rubryki „Listy”. Anonimów nie publikujemy. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiacji tekstów oraz zmiany ich tytułów. Wykorzystanie i rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych wymaga zgody wydawcy.

PRENUMERATA
REALIZOWANA
PRZEZ RUCH S.A.

Zamówienia na prenumeratę w wersji papierowej i na e-wydanie można składać bezpośrednio na stronie www.prenumerata.ruch.com.pl
Ewentualne pytania prosimy kierować na adres e-mail: prenumerata@ruch.com.pl lub kontaktując się z Telefonicznym Biurem Obsługi Klienta pod numerem: 801 800 803 lub 22 717 59 59 - czynne w godzinach 7.00 - 18.00. Koszt połączenia wg taryfy operatora.



Pamiętkowe zdjęcie finalistów turnieju

Zdjęcia: Przemysław Szeszuła

Najpiękniejsze dni od wypadku

Ponad dziesięć tysięcy złotych udało się pozyskać z Charytatywnego Turnieju Piłkarskiego „Gramy dla Przemka”. W dwudniowych zawodach zagrało aż 20 zespołów, a triumfowała Kadra Wlkp. 91, czyli koledzy Przemysława Wojcieszaka, z którymi przed laty występował na boisku.

Choć był to turniej piłkarski, to nie piłka nożna była najważniejsza. Wszyscy, którzy zagraли w sobotę i w niedzielę w Żerkowie podkreślali, że zrobili to dla Przemka. - „20 drużyn - 1 cel” - napis na plakacie idealnie oddawał ideę zawodów. - *Zagrało dwadzieścia drużyn, ale chętnych było sporo więcej. Gdyby dało się to fizycznie ogarnąć, to pewnie byłoby ze czterdzieści zespołów* - mówi Dawid Grzebyszak, przyjaciel Przemka, jeden z pomysłodawców i organizatorów turnieju.

Trybuny hali widowiskowo-sportowej żerkowskiego gimnazjum wypełniły się bliższymi i dalszymi znajomymi sparaliżowanego piłkarza. - *Chyba taki najgorszy nie byłam, skoro tylu ludzi mnie wspiera* - mówił z wyraźnym

wzruszeniem Przemysław Wojcieszak, który w niedzielę pojawił się na zawodach. Przywitała go owacja na stojąco, a w oczach większości osób pojawiły się łzy.

Leż nie krył też Przemek. - *To były moje najpiękniejsze dwa dni od czasu wypadku* - powiedział po turnieju. Dla niego było to nie tylko spotkanie z dawno niewidzianymi piłkarskimi przyjaciółmi. Po raz pierwszy od wypadku był u siebie w domu (półtora roku spędził w szpitalach i ośrodkach rehabilitacyjnych w Konstancinie pod Warszawą, a ostatnio w Kaliszu). - *Po turnieju Przemek miał lekko podwyższoną temperaturę, ale raczej wynikało to z emocji. Teraz wrócił do szpitala, ale jeżeli lekarze pozwolą, to będzie w domu w święta* - mówiła z nadzieją jego mama. Niestety okazało się, że te święta spędził jeszcze w szpitalu...

Podczas zawodów można było m.in. wylicytować koszulkę Lecha Poznań z autografami piłkarzy czy koszulkę i buty od Bartosza Salamona, reprezentanta Polski, aktualnie grającej

go we Włoszech, z którym Przemysław Wojcieszak występował w młodości w jednej drużynie. Większość z wylicytowanych gadżetów, podarowano z powrotem Przemkowi. Przydadzą się na kolejne akcje, bo pieniędzy na remont i przystosowanie mieszkania, a także na dalszą rehabilitację potrzeba bardzo dużo.

- *Udało nam się zebrać 10.198,94 zł. 4.000 zł z wpisowego od drużyn, 2.500 zł z licytacji, a pozostałą kwotę przyniosła zbiórka, losy i darowizny* - mówi Dawid Grzebyszak.

Nagrody i puchary dla najlepszych wręczali wzruszeni rodzice Przemka. Pierwsze miejsce zajęła Kadra Wlkp. 91, która w finale 1:0 pokonała Phytopharm Kłęka (w tym zespole również przed laty występował Wojcieszak). Trzecia była naszpikowana ligowymi piłkarzami Jamaica, a czwarta Manita Prusinów. Najlepszym zawodnikiem został Kamil Stefaniak (Jamaica), bramkarzem - Jacek Kalkstein (Kadra Wlkp. 1991), a królem strzelców Tomasz Nowakowski (Phytopharm).

(faf)



Turniej „Gramy dla Przemka” zorganizowali jego przyjaciele



W dwudniowej imprezie wzięło udział dwadzieścia drużyn



Koszulkę Lecha Poznań z autografami piłkarzy oraz buty Bartosza Salamona wylicytował Łukasz Swędrowski z Gizalek

- *To były moje najpiękniejsze dwa dni od czasu wypadku* - mówił wzruszony Przemek po turnieju

Fot. Alia Rzepa

PRZEMYSŁAW WOJCIESZAK

- piłkarz m.in. PUKS Św. Marcin Jarocin, Jaroty Jarocin, 13 Poznań, Kadry Wlkp. 1991, Phytopharmu Kłęka. Półtora roku temu skacząc do Warty, uszkodził kręgosłup. Jest sparaliżowany od szyi w dół.



Może poruszać tylko głową, odycha przez respirator. „Małpa” - bo tak nazywany jest przez przyjaciół - nie traci nadziei i pogody ducha.

Nie wiadomo jeszcze, kiedy na stałe wróci do domu. Zdecydują o tym lekarze i wyniki badań.

Fot. Alia Rzepa

Organizatorzy turnieju „Gramy dla Przemka” dziękują sponsorom, którymi byli:

ZAZ Promyk, DOMMAR, OSM Jarocin, Galeria Cafe, Hanex, Piekarnia Piek-Pol, Materiały Budowlane „Chatka”, Neorol, Piekarnia Cukiernia - Stanisław Wosiński, Pracownia Reklamy Dariusz Janiszewski, Jacek Adamczak, Maciej Tomaszewski (BRS)

OGŁOSZENIE

Leśniewscy
Jarocin ul. Powstańców Wlkp. 1
(fabryka nowoczesnej fabryki mebli)

MAT. BUDOWLANE

KOSTKA BRUKOWA

PROMOCYJNE CENY!

OPAŁ KLINKIER
Czynne w godz. 7.00-17.00
sob. 7.00-14.00

kom. 600-600-199

Aby pomóc Przemysławowi Wojcieszakowi, można przekazać darowiznę (podlegającą odliczeniu od dochodu w zeznaniu podatkowym) na konto fundacji „Wspólnym Krokiem”

Fundacja „Wspólnym Krokiem”
ul. Legnicka 65, 54-206 Wrocław
z dopiskiem: W/5 Wojcieszak Przemysław
Bank BZ WBK SA
14 1090 1131 0000 0001 1788 1183

można także przekazać 1% podatku - w zeznaniu podatkowym w rubryce „wniosek o 1% podatku na rzecz OPP wpisując - KRS 0000347949 oraz podając cel szczegółowy W/5 Wojcieszak Przemysław

0 774730 851502